

Cena 15 zł.



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

ROK VI
Nr 7 (46)
1 · VII · 1950

PRZEŁOMOWY SENS REFORMY ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Na konferencji szkoleniowej działaczy wojewódzkich rad narodowych. Ob. Prezydent Bolesław Bierut wygłosił inauguracyjne przemówienie o istotnym celu i sensie reformy administracji państwowej.

Wskazania zawarte w przemówieniu Ob. Prezydenta winien dokładnie przyswoić sobie i stosować je praktycznie każdy związkowiec, a tym bardziej każdy członek ZZPP.

Na czym polega istotny cel i sens reformy?

1. na silniejszym powiązaniu organów władzy państwowej z masami ludowymi, z ich potrzebami, ich interesami oraz ich wolą, wyrażaną w bezpośrednim praktycznym obcowaniu między organami terenowymi państwa i ludem pracującym, na pełniejszej i jeszcze bardziej konsekwentnej demokratyzacji państwa ludowego;

2. na wzmocnieniu władzy państwowej przez jeszcze silniejsze wciągnięcie milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu państwem;

3. na usprawnieniu działania całego mechanizmu władzy państwowej przez usunięcie starego i sztywnego podziału funkcji na ustawodawcze i wykonawcze, państwowe i samorządowe, ekspozytury władz centralnych i władze lokalne;

4. na ułatwieniu walki z biurokratycznymi wypaczeniami aparatu urzędniczego przez szerszą i bliższą kontrolę aparatu państwowego ze strony mas i ich przedstawicieli w radach narodowych;

5. na większym jeszcze rozwinięciu inicjatywy twórczej i aktywności mas ludowych w kierunku budownictwa nowego ustroju społecznego, w kierunku szybszego jeszcze pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu.

Oto pięć najbardziej podstawowych założeń, które stanowią istotny cel i sens reformy.

W jaki konkretnie sposób nowa reforma administracji państwowej może i powinna zabezpieczyć osiągnięcie wymienionych zamierzeń?

1. Ściślejsze i bliższe powiązanie organów władzy państwowej z ludem pracującym zabezpiecza zasada przekazania terenowym radom narodowym i ich prezydiom wszystkich funkcji wykonawczych zarówno w zakresie decyzji władz centralnych, a więc Sejmu, Rady Państwa i Rządu, jak i w zakresie decyzji, pobieranych przez same rady terenowe w ramach ich uprawnień. Zamiast wielu organów wykonawczych władzy centralnej, działającej przez różnorodne urzędy poszczególnych ministerstw — występować będzie odtąd na najniższym szczeblu w terenie jeden tylko organ władzy — prezydium rady narodowej. Ten jedyny organ władzy jest równocześnie organem miejscowej rady, która będzie wkrótce wybierana przez miejscową ludność, a więc będzie przedstawicielstwem, powołanym z woli tej ludności, powiązanym z nią bezpośrednio i jak najściślej. Jeżeli według oceny ludności, która dokonała wyboru, członek rady nie spełnia należycie swych funkcji, może on być w każdej chwili odwołany ze swego stanowiska. Tego rodzaju system powoływania i odwoływania z woli ludności terenowych organów władzy, które stają się równocześnie jedynymi organami ogólno-państwowej władzy wykonawczej dla danego terenu, jak również najszersza kontrola społeczna i bezpośredni udział mas w rządzeniu — jest najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych, formą sprawdzoną i wypróbowaną w 30-letnim z górą doświadczeniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jest jasne, że łączność w ten sposób powołanych organów władzy państwowej z najszerszymi masami pracującymi, z całą ludnością miejscową — jest nie tylko najściślejsza, ale i najbardziej odpowiadająca potrzebom, interesom i woli tej ludności. Zadaniem podstawowym i najważniejszym nowopowołanych organów władzy państwowej — rad narodowych i ich prezydiów jest czynić wszystko, aby podtrzymywać, rozwijać i umacniać nierozerwalnie tę łączność z masami ludowymi. Środkiem do tego jest i może być jedynie żywa i rzetelna troska o interesy, o codzienne potrzeby mas pracujących, o jak najsprawniejsze, wolne od bezdusznej formalistyki załatwianie spraw, z którymi ludność zwraca się do swych organów władzy.

2. Im ściślejsza będzie łączność organów władzy państwowej z ludnością pracującą, z najszerszymi masami nie tylko partyjnymi, ale i bezpartyjnymi — tym łatwiejszy i szybszy będzie proces wciągania mas pracujących do udziału w kierowaniu państwem. Jest jasne, że o niewzruszonej sile państwa ludowego stanowi rzeczywisty udział milionowych mas pracujących w kierowaniu państwem, w rozwijaniu i umacnianiu jego bogactw, jego osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jego potęgi materialnej i duchowej. Nieocenione i wymowne doświadczenia rozwoju potęgi gospodarczej i kulturalnej ZSRR dowiodły — ile niewyczerpanych i twórczych sił wnosi w ogólną skarbnicę narodów rosnący wciąż udział w działalności państwa wielomilionowych mas pracujących, które przez swą inicjatywę, przez współzawodnictwo w pracy, przez gorący patriotyzm i troskę o dobro społeczne — uczestniczą w kierowaniu państwem, w pomnażaniu jego bogactw. Zadaniem nowopowstałych organów władzy państwowej jest wciąganie najszerszych mas ludności do jak najpomyślniejszego wykonania zadań państwowych, zadań pomnażania bogactw naszego narodu przez wydajniejszą pracę, przez rozumną inicjatywę społeczną, przez socjalistyczny stosunek do własności społecznej, do wzorowej dyscypliny pracy, do sprawy rozwoju dobrobytu i kultury narodu.

3. Dotychczasowy podział funkcji organów władzy na oddzielne piony państwowych organów centralnych i samorządowych organów lokalnych wpływał hamująco na dalsze rozwijanie planowych zadań w kierunku jednolitego ogólnopaństwowego planu gospodarczego. W okresie Trzyletniego Planu Odbudowy przeszkoda ta nie była tak rażącą — nie tylko dlatego, że działalność planowa koncentrowała się w przeważającej mierze na zadaniach odbudowy, ale również i wskutek tego, że warunki planowania tego okresu nie pozwalały jeszcze na pogłębienie zasięgu planu w takim stopniu, jak to jest już możliwe w 6-letnim planie rozbudowy gospodarczej kraju. Plan 6-letni stawia przed nami potężne zadania, które obejmują niemal całokształt zagadnień bytu i potrzeb kulturalnych mas pracujących. W tych warunkach byłoby szkodliwym anachronizmem oddzielać sprawy i potrzeby lokalne od zadań i potrzeb ogólnopaństwowych. Na odwrót — racjonalny rozwój inwestycji gospodarczych i przemysłowych wymaga, aby usuwać karykaturalne i wysoce krzywdzące masy ludności upośledzenie i zaniedbanie całych wielkich obszarów naszego kraju, pozbawionych jakichkolwiek ośrodków przemysłowych oraz nowoczesnej sieci dróg, komunikacji, urządzeń miejskich i kulturalnych, sieci energetycznej itp., jak to ma np. miejsce we wschodniej części Polski. Istnieje paląca już niemal konieczność podniesienia zadań planowania i kontroli we wszystkich ośrodkach terenowych i zwłaszcza w zaniedbanych dzielnicach rolniczych na wyższy poziom. Można to urzeczywistnić tylko przez ujednolicenie i scalenie organów władzy ludowej, a także przez usunięcie rażących wad w podziale administracyjnym kraju.

Niezależnie od tego — dwoistość administracji państwowej i samorządowej sprzeczna jest z ludowym charakterem władzy. Sztywny podział władzy na funkcje ustawodawcze i wykonawcze, państwowe i samorządowe — stał się w epoce imperializmu systemem wybitnie antydemokratycznym, wygodnym dla burżuazji, która pod oszukańczym płaszczykiem „demokracji" parlamentarnej zabezpiecza całkowitą zależność organów wykonawczych centralnego aparatu państwowego od wszechwładnej, choć skrzętnie maskowanej dyspozycji kół oligarchii finansowej, pozostawiając znikome okruchy władzy lokalnej — również zresztą trzymanej na wodzy przez kapi-

tał — dla podtrzymywania iluzji „samorządowych" wśród drobnomieszczaństwa i zacofanych odłamów klasy robotniczej.

Scalenie organów władzy państwowej w Polsce jest nieodzownym krokiem naprzód w kierunku dalszej demokratyzacji organów naszej władzy ludowej w kierunku jej wzmocnienia i ściślejszego, jeszcze bardziej wielostronnego i konkretnego powiązania z masami pracującymi. Jedynym i rzeczywistym sprawdzianem demokratyczności władzy państwowej, jej charakteru ludowego — jest rzetelność, zasięg i sprawność obsługiwania potrzeb kulturalno-życiowych mas pracujących i budzenia tych potrzeb przy najczynniejszym współudziale tych mas i pod ich kontrolą. Realizacja ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, przekazującej pełną władzę wykonawczą radom narodowym, jest niezawodnym i jedynym środkiem najlepszego zabezpieczenia sprawności funkcji planowania, kontroli i wykonania podejmowanych decyzji przez wzajemnie skoordynowane ze sobą ogniwa jednolitej władzy na wszystkich jej szczeblach od góry do dołu.

4. W Polsce Odrodzonej rady narodowe mają już za sobą 5-letnie doświadczenie pracy, której głównym zadaniem była kontrola działalności młodego aparatu naszego państwa ludowego. Aparat ten powstawał szybko w procesie wyzwalania kraju z przemocy okupanta hitlerowskiego, tworzył się i uzupełniał w warunkach nie sprzyjających bynajmniej gruntownemu i planowemu doborowi kadr, kierujących tym aparatem. Wprawdzie kadry te w poważnej liczbie wyrosły w walce, składały się w dużej części z ludzi wysyłanych na nowe posterunki pracy państwowej przez awangardę klasy robotniczej — partię, która sprawdzała je w toku pracy. Jednakże gwałtownie wyrastające potrzeby odbudowy kraju ze zniszczeń i chaosu stosunków powojennych, olbrzymie trudności, z którymi musiała zmagać się w pierwszych latach po wyzwoleniu władza ludowa — wszystko to stwarzało warunki, w których aparat państwowy musiał być przez czas długi uzupełniany w sposób żywiołowy przez ludzi często przypadkowych, nie sprawdzonych, ideowo obcych, jeśli nie wrogich, nie zawsze zasługujących na zaufanie. Władza ludowa od pierwszej chwili rosła i umacniała się w warunkach ostrej walki klasowej, która toczyła się i toczy nadal, choć formy tej walki zmieniają się. Dlatego też zadania rad narodowych w dziedzinie kontroli aparatu państwowego i związania jego działań z potrzebami mas pracujących były niezwykle ważne. Ale w dotychczasowej strukturze podziału władz i funkcji zadania te były trudne i nie zawsze rady narodowe umiały im sprostać, tym bardziej, że — zwłaszcza na niższych ogniwach — same rady narodowe kształtowały się w sposób często przypadkowy, a w ich składzie przeważali i w większości przypadku przeważają dotychczas urzędnicy aparatu państwowego i samorządowego. Oto co mówią dane o składzie społecznym rad narodowych w połowie roku ubiegłego:

Ogółem we wszystkich radach robotników było 18,7 proc., zaś pracowników umysłowych aż 31,8 proc. Jednakże w wojewódzkich radach, to jest na szczeblu kierowniczym, stosunek ten zmienił się jeszcze bardziej na korzyść pracowników umysłowych, których w składzie rad wojewódzkich jest już 75,4 proc., wówczas gdy robotników jest tylko 12,2 proc., a chłopów zaledwie 8,9 proc. W wojewódzkich radach narodowych warszawskiego, gdańskiego i białostockiego województwa odsetek robotników spada do 4 proc., a w Wojewódzkiej Radzie Narodowej województwa śląskiego — podkreślam — śląskiego województwa — jest tylko 2 proc., podczas gdy kupców, przemysłowców i rzemieślników jest prawie 3 proc., a urzędników i pracowników umysłowych aż 90 proc bez mała. A czyż nie powinien nam palić czoła wstyd, że w całej Polsce jest w radach narodowych zaledwie 6,4 proc kobiet, których odsetek w województwach kieleckim i lubelskim obniża się do 3,6 proc., a w krakowskim do 4,5 proc., w gminnych radach Lubelszczyzny spada do 2,7 proc.! I skąd się wzięły te iście tureckie tradycje w praktyce pracy naszych polskich rad narodowych? Dlaczego nie potrafiliśmy dać odporu naciskowi średniowiecznych przesądów!

Jasne jest, że w tym stanie rzeczy rady narodowe nie spełniały i nie mogły spełniać należycie zadań walki z biurokratycznymi wypaczeniami w aparacie państwowym i same w wielu wypadkach odrywały się od mas pracujących.

Nowa struktura jednolitych organów państwowych już sama przez się ułatwia radom narodowym kontrolę aparatu władz wykonawczych, działających w terenie, które stają się odtąd aparatem bezpośrednio podległym samym radom narodowym. Ale palącym zadaniem politycznym nowych prezydiów rad narodowych powinno być wykorzystanie okresu dzielącego nas od kampanii wyborów do rad narodowych na wzmocnienie łączności rad narodowych właśnie z robotnikami, chłopami, z masami pracującymi, z kobietami i młodzieżą, którą to łączność rady narodowe w wielu wypadkach utraciły — między innymi wskutek niewłaściwego ich składu społecznego i wadliwej struktury organów władzy ludowej, struktury, na której ciążyła w dużej mierze niewykarczowana jeszcze w pełni tradycja i spuścizna dawnych stosunków społecznych.

5. Z tego, co powiedziałem, wynika jasno, że reforma struktury organów władzy państwowej ma niezwykle doniosłe znaczenie polityczne i społeczne. Oznacza ona przejście do wyższego etapu organizacji państwowej i społecznej, której celem głównym i zasadniczym w nowym ustroju ludowym musi być nierozerwalny związek z ludem pracującym, jak najbardziej sprawne i odpowiadające interesom mas ludowych obsługiwanie i zaspokajanie ich potrzeb życiowych: gospodarczych, kulturalnych, zdrowotnych, umysłowych itp.

Pogłębienie codziennego, praktycznego powiązania organów aparatu państwa z masami pracującymi miast i wsi przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia aktywności najszerszych mas ludowych, do wciągnięcia nowych setek tysięcy robotników i chłopów do coraz czynniejszego współudziału w wielkiej, twórczej, przeobrażającej całe nasze życie pracy politycznej, społecznej, oświatowej, kulturalnej, pracy, którą tętnią dziś fabryki i pola, warsztaty i uczelnie, pracy, która wysuwa nowe talenty, nowe siły, nowe zdobycze, która krzepi i wlewa w serca radość, zapał i wiarę w coraz lepsze życie i szczęśliwą przyszłość.

W pracy tej, wam, terenowym kierownikom organów wykonawczych państwa ludowego, przypadają wysoce odpowiedzialne zadania:

1. przyczynić się, aby wielka i doniosła reforma struktury władz państwowych była właściwie zrozumiana i oceniona przez masy pracujące — jako nowy etap walki o podniesienie na wyższy poziom ich życia, ich dalszego wzrostu, nowy etap wzmacniania sił Polski Ludowej;

2. podnosić łączność z masami nowych organów władzy państwowej, wciągać masy pracujące do współdziałania z tymi organami państwowymi w celu jak najsprawniejszego obsługiwania ich potrzeb życiowych;

3. rozważnie dobierać, szkolić, wychowywać pracowników aparatu państwowego, podnosić ich kwalifikacje zawodowe i poziom ich świadomości politycznej;

4. tępić zdecydowanie wszelkie wynaturzenia biurokratyczne, bezduszny formalizm, dygnitarskie narowy, ślepotę polityczną, wszelkie przejawy niedbałego stosunku do potrzeb człowieka pracy — czynić to przede wszystkim dając wzór i przykład własnym postępowaniem — ucząc, cierpliwie przekonywując, uświadamiając podległych sobie współtowarzyszy pracy, umacniając w nich poczucie socjalistycznego stosunku do obowiązków, których dobre spełnienie przynosi pracownikowi chlubę i zaszczyt, tak jak zaszczyt i chlubę w ocenie całej klasy pracującej i całego narodu przynosi przodownikom pracy ich twórczy wysiłek;

5. przygotowywać działalność rad narodowych i ich prezydiów do następnego bliskiego już i ważnego zadania, którym będą wybory do rad narodowych, przeprowadzone na podstawie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej, ustalonej przez naczelne władze państwowe i które jeszcze szerzej ułatwią radom narodowym ich łączność z masami pracującymi.

6. przystąpić niezwłocznie do skrupulatnej pracy nad przygotowaniem projektów nowego podziału terenowego władz administracji państwowej, mającego na celu przybliżenie siedziby władz terenowych do potrzeb ludności zwłaszcza na wsi, ułatwienie praktycznego kontaktu organów państwowych z masami pracującymi;

7. pogłębiać nieustannie czujność organów państwowych w stosunku do wrogiej dywersji i skrytych działań wroga klasowego i budzić w masach poczucie więzi internacjonalistycznej z walką światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, przeciwko zarzucanej przez nich skrycie i uporczywie w krajach demokracji ludowej sieci agentur dywersyjnych i szpiegowskich;

8. krzewić wśród mas pracujących świadomość twórców wielkich przeobrażeń politycznych i społecznych, świadomość gospodarzy państwa ludowego, budzić wśród nich poczucie nowego stosunku do państwa, do własności społecznej, do nowych form więzi społecznej, jednoczącej cały polski lud pracujący w pracy i walce pryz budowie nowego, sprawiedliwszego i szczęśliwszego ustroju społecznego, budowie socjalizmu.

Życzę Wam, Towarzysze i Obywatele, pomyślnych wyników na polu tych ważnych i odpowiedzialnych zadań i obowiązków, które powierza Wam dziś partia i państwo w przekonaniu, że z pełnym poświęceniem jak dotychczas spełniać będziecie chlubnie i owocnie te swoje zadania.

Kadry - czołowym zagadnieniem Zw. Zaw.

(Obrady IV Plenum CRZZ)

ALEKSANDER ZAWADZKI



dotychczasowy przewodniczący CRZZ — powołany na stanowisko wicepremiera Rządu R. P., przewodniczył na IV Plenum CRZZ.

WIKTOR KŁOSIEWICZ



dotychczasowy kierownik wydz. Samorządowo-Administracyjnego KC PZPR na IV Plenum wybrany został przewodniczącym CRZZ.

W dniach 31 maja i 1 czerwca br. odbyło się w Warszawie IV plenarne posiedzenie CRZZ, w którym wzięli udział przewodniczący poszczególnych zarządów głównych i okręgowych rad związków zawodowych.

Olbrzymią manifestację zgotowali zebrani w chwili, gdy przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki wprowadził na salę delegację radzieckich związkowców z tow. B. S. Rżanowem na czele. Zerwała się burza oklasków. Cała sala wznosiła okrzyki na cześć Towarzysza Stalina, skandując imię Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata.

Za stołem prezydialnym obok. tow. Zawadzkiego zasiedli wiceprzewodniczący: tow. tow. Tadeusz Cwik i Aleksander Burski, sekretarz CRZZ: tow. tow. Irena Piwowarska, Adam Doliński, Zygmunt Kratko i Stanisław Kowalczyk oraz kierownik działu organizacyjnego CRZZ — tow. Jan Rustecki.

Otwierając obrady IV Plenum CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki serdecznie powitał delegację radzieckich związkowców i podkreślił ogromne znaczenie wzajemnej wymiany wizyt przedstawicieli związków zawodowych Polski i ZSRR dla dalszego usprawnienia pracy i działalności naszych organizacji zawodowych.

Następnie uchwalono porządek dzienny obrad, który przewidywał referat przewodniczącego CRZZ na temat „Związki zawodowe — kuźnią nowych kadr", sprawozdanie wiceprzewodniczącego CRZZ— tow. Aleksandra Burskiego z budapeszteńskich obrad Konferencji Departamentów Zawodowych i naczelnych władz SFZZ, sprawy organizacyjne i personalne.

W referacie swym tow. Zawadzki, nawiązując do wskazań IV Plenum KC PZPR, szczegółowo nakreślił obowiązki, jakie spoczywają na związkach zawodowych w dziedzinie śmiałego wysuwania i tworzenia nowych kadr.

„Pod ideowo-politycznym kierownictwem Partii klasy robotniczej stwierdził tow. Zawadzki — związki zawodowe Polski Ludowej, czerpiąc z doświadczeń radzieckich związków zawodowych, z honorem spełnią swe zaszczytne i pełne odpowiedzialności zadania".

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Po przerwie obiadowej tow. Jan Rustecki omówił projekt nowej struktury organizacyjnej CRZZ.

Na zakończenie przemówienia tow. Rustecki przedłożył IV Plenum konkretne wnioski w sprawie reorganizacji dotychczasowej struktury Centralnej Rady.

W dalszym ciągu obrad wznowiono dyskusję.

W drugim dniu obrad plenarnych wiceprzewodniczący CRZZ i generalny sekretarz Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — tow. Aleksander Burski, złożył sprawozdanie z budapeszteńskich obrad Konsultatywnej Konferencji Międzynarodowych Zrzeszeń Zawodowych, Biura Wykonawczego i Komitetu Wykonawczego SFZZ. Na tle uchwał KW SFZZ tow. Burski skonkretyzował szczegółowe zadania polskich związków zawodowych na polu walki o pokój, o jedność światowego ruchu zawodowego, o demokrację.

W dalszej dyskusji, która objęła wszystkie wygłoszone referaty, zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckich związkowcow — tow. B. S. Rżanow, powitany długo niemilknącymi oklaskami.

Tow. Rżanow przedstawił zebranym olbrzymie osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego i radzieckich związków zawodowych. Omówił on następnie wrażenia związków radzieckich z podróży po Polsce i z wizyt w naszych zakładach pracy oraz podzielił się swymi spostrzeżeniami na temat osiągnięć i braków w pracy polskich związków zawodowych.

Przemówienie swe tow. Rżanow zakończył po polsku słowami: „Niech żyje pokój". Okrzyk ten podchwytują zebrani, którzy przez długą chwilę skandują: „po-kój, po-kój" oraz „Sta-lin, Sta-lin".

Manifestację zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki.

Podsumowania dyskusji dokonał tow. Zawadzki. Jednocześnie z powodu objęcia stanowiska wicepremiera Rządu RP. zwrócił się on do Plenum z prośbą o zwolnienie go z funkcji przewodniczącego CRZZ i na swe miejsce zaproponował tow. Wiktora Kłosiewicza.

Wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Burski w serdecznych słowach pożegnał tow. Zawadzkiego, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację.

Wybór tow. Wiktora Kłosiewicza na stanowisko przewodniczącego CRZZ przeszedł jednogłośnie. Dziękując zebranym za zaufanie, tow. Kłosiewicz wezwał wszystkich do wzmożonej wspólnej pracy nad wykonaniem wielkich zadań, jakie stoją przed ruchem zawodowym.

W dalszym ciągu obrad sekretarz CRZZ — tow. Adam Doliński przedstawił zmiany, jakie w okresie między III i IV Plenum zaszły w składzie osobowym Centralnej Rady Związków Zawodowych i jej Prezydium. Na wniosek Sekretariatu CRZZ, Plenum jednogłośnie postanowiło dokooptować do Prezydium CRZZ tow. tow. Jana Rusteckiego i Adama Kuryłowicza w miejsce tow. tow. Jędrzejewskiego i Wacława Żukowskiego, którzy zgłosili rezygnację ze swych dotychczasowych stanowisk.

Plenum wybrało również jednogłośnie nowych członków Centralnej Rady Związków Zawodowych, którzy uzupełnili jej zdekompletowany skład.

W zakończeniu obrad IV Plenum uchwaliło dwie rezolucje: w sprawie sytuacji międzynarodowej oraz w sprawie kadr związkowych. Plenum uchwaliło również zgłoszone wnioski w sprawie reorganizacji struktury CRZZ, w sprawie reorganizacji pracy związkowej wśród kobiet oraz w sprawie zmian w przynależności związkowej pewnych grup pracowniczych.

Ostatnią uchwałą, powziętą wśród długo niemilknących oklasków, IV Plenum zatwierdziło tekst depeszy do WCSPS. Jeszcze raz sala rozbrzmiała okrzykami na cześć Wodza Klasy robotniczej całego świata — Wielkiego Stalina.

Obrady swe IV Plenum CRZZ zakończyło odśpiewaniem Międzynarodówki.

Jednolita władza terenowa to większy udział mas pracujących w rządzeniu państwem

ZZPP W WALCE O NOWE KADRY

(VII PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁ. ZZPP)



Prezydium: tow. tow. Turski, Urbanowicz, Kratko Domagała, Bułas, Bobowicz. Na mównicy tow. Pempel.

Dnia 19 czerwca o godz. 10,15 rozpoczęło się VII plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

W obradach wzięli udział poza członkami Zarz. Gł. ZZPP, członkami Gł. Kom. Rew. oraz przewodniczącymi i sekretarzami Zarz. Okr. ZZPP — sekretarz CRZZ — tow. **Zugmunt Kratko,** przedstawiciel KC PZPR — tow. **Rydalski,** przewodniczący Z. Z. Samorządowców — tow. **Jarosz** oraz przewodniczący Związku Energetyków tow. **Wierzbicki.**

Obrady zagaił tow. Domagała, który w serdecznych słowach powitawszy zebranych zaprosił do prezydium sekretarza CRZZ tow. Kratkę. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przez tow. Pempla i sprawozdania z wykonania uchwał przez tow. Bobowicza, przewodniczący, przekazawszy prowadzenie obrad wice-przewodniczącemu tow. Urbanowiczowi, wygłosił referat na temat „Związki zawodowe kuźnią kadr". (Obszerne streszczenie referatu podajemy na str. 6). Referat tow. Domagały był w czasie wygłaszania wielokrotnie przerywany oklaskami zebranych.

Po zakończeniu referatu i kilkuminutowej przerwie na salę wchodzi delegacja dzieci ze szkoły podstawowej Nr 181, nad którą Zarz. Gł. ZZPP ma patronat. Delegacja, która składa się z przodowników nauki, przynosi Zarz. Gł. ZZPP kilkadziesiąt listów zbiorowych i indywidualnych od klas i dzieci, z podziękowaniem za dotychczasową opiekę i obietnicami, że po wyjściu ze szkoły — dzieci razem ze starszymi będą budować ukochaną Polskę socjalistyczna.

Uczestnicy obrad zgotowali dzieciom gorącą manifestację, życząc im, aby zdrowo rosły na pociechę swym rodzicom i ojczyźnie. Żegnana oklaskami delegacja dzieci odchodzi i rozpoczyna się dyskusja.

Jako pierwszy zabiera głos tow. **Klimczak — Katowice,** który omówił zagadnienie szkolenia związkowego i zawodowego, sprawę prawidłowego stosunku do kadr i niewłaściwości, jakie jeszcze spotyka się na terenie katowickiego ZZPP, a przede wszystkim niedocenianie wagi grupy związkowej.

Dalsi mówcy to: tow. **Dubielecki — Łódź,** który omówił metody wychowania kadr na szczeblu okręgowym.

Tow. Cichocki — Warszawa, także poświęcił swe przemówienie sprawie wychowania nowych kadr, wskazując m. in. na takie elementy, jak organizowanie współzawodnictwa, tam gdzie to jest możliwe, wiązanie tematyki gazetek ściennych z tematyką pracy danego urzędu, aktywne prowadzenie akcji łączności ze wsią.

Tow. Białek — Szczecin, omówiła zjawisko i przeanalizowała przyczyny odpływu kadr z administracji, wzywając do zastosowania środków zaradczych. Tow. Białek omówiła także rolę kobiety w pracy związkowej, stwierdzając, iż we władzach związkowych za mało widzi się kobiet i ich praca jest jeszcze w tym polu ograniczona.

Tow. Lipiński — Gdańsk, stwierdził, że na terenie ZZPP jeszcze za mało wysuwa się młode kadry a w stosunku do wysuniętych za mała jest opieka. Tow. Lipiński stwierdził dalej, że na terenie Gdańska panuje gdzieniegdzie jeszcze mit „fachowości", który hamuje prawidłowy wzrost kadr. Także polityka awansowania dotychczas była na terenie Gdańska prowadzona fałszywie. Dlatego też brak awansów zniechęcał ludzi do pracy i powodował ich ucieczkę.

Mówca zaapelował także o pieczołowite i właściwe przygotowanie zebrań Kół związkowych, które winny być jednym ze środków wychowania nowych kadr.

Tow. Tarabicki — Lublin, omówił znaczenie narad oszczędnościowych jako środka wychowania mas związkowych.

Tow. Obałek — Poznań, omówił znaczenie grupy związkowej w wychowywaniu nowych kadr. Grupa związkowa jest miejscem, gdzie rozpoczyna swą pracę, rośnie i wychowuje się aktywista związkowy — stwierdza tow. Obałek — i dlatego największą uwagę winniśmy zwrócić na jej pracę. Na terenie jej rosną także racjonalizatorzy. Okręg poznański ma już wyniki w tej sprawie. Właśnie z grup związkowych wpłynęło kilka wniosków racjonalizatorskich, które uzyskały pozytywną ocenę.

Tow. Makowiecki — Kielce, omówił zagadnienie płynności kadr, konieczność centralnego załatwiania programów szkoleniowych oraz poważny wzrost dyscypliny pracy na terenie okr. kieleckiego, jaki zaobserwowano po wprowadzeniu w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Tow. Kościan — Warszawa, stwierdził, że dotychczas okręgi za mało wysuwały przeszkolonych aktywistów do pracy związkowej, wytknął on także okręgom, że dobór na kursy niejednokrotnie był przypadkowy, a typowani na kurs aktywiści nie byli pytani, ani zawiadomiani o tym fakcie. Tow. Kościan przyznał, że okręgi dotychczas nie otrzymywały od Wydziału Personalnego Zarz. Gł. ZZPP dostatecznej pomocy i że w najbliższym czasie pomoc tę otrzymają.

Tow. Siewiński — Warszawa, mówił na temat konieczności szybkiego szkolenia nowych kadr oraz zagadnienia płac pracowników państwowych.

Po przemówieniu tow. Siewińskiego, przewodniczący zarządził przerwę obiadową, po której przewodnictwo objął wiceprzewodniczący tow. Bułas.

Tow. Pankanin — Kraków, który zabrał głos jako pierwszy, omówił szczegółowo zagadnienia pracy k.o. jako wielkiego czynnika w walce o wychowanie nowych kadr. Tow. Pankanin wskazał na niedociągnięcia i środki zaradcze. Wychować wielkie zastępy bojowników o pokój, to także nasze wielkie zadanie, stwierdził mówca, charakteryzując równocześnie antyludową i antypolską podstawę hierarchii kościelnej, która na rozkaz Watykanu odmówiła podpisania apelu sztokholmskiego.

Tow. Urbanowicz — Warszawa, stwierdził, że atmosfera pracy personalnej, jaka dotychczas panowała, nie zawsze sprzyjała rośnięciu kadr. Główne wady w tej pracy, które trzeba przezwyciężyć, to metoda odpowiedzialności za zasadnicze sprawy personalne jednostek, a nie całych zarządów. „Konspiracyjność" pracy wydziałów personalnych i ocenianie ludzi z za biurka, a nie w konkretnej robocie na macierzystym zakładzie pracy i w urzędzie. Trzeba na błędach uczyć innych, a nie chować tego rodzaju sprawy wstydliwie. Wielkim błędem było także wg mówcy pozostawianie awansowanych towarzyszy samopas bez żadnej konkretnej pomocy. Tego rodzaju system pracy powinien ulec zmianie.

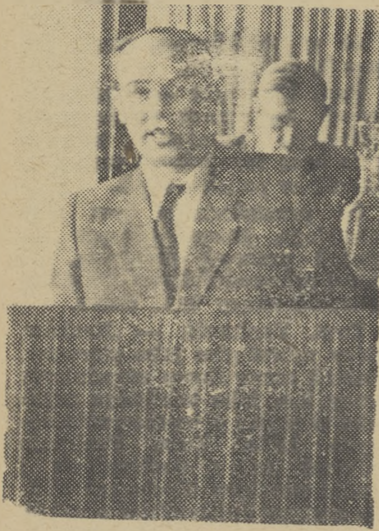
(dokończenie na str. 7)



Ogólny widok sali obrad.

ZWIĄZKI ZAWODOWE - KUŹNIĄ KADR

(STRESZCZENIE REFERATU Tow. DOMAGAŁY WYGŁOSZONEGO NA VII PLENUM)



Przewodniczący tow. Domagała w czasie wygłaszania referatu.

Zagadnienie polityki kadr zostało postawione już w czasie III Plenum KC naszej Partii.

Historyczne znaczenie tego Plenum polegało między innymi na tym, że zmobilizowało ono czujność klasową aktywu związkowego, postawiło przed nim zadanie bardziej wnikliwego sprawdzania ludzi w toku pracy, ciągłego podnoszenia ich poziomu politycznego, zabezpieczenia ich przed wynaturzeniami politycznymi, przed uleganiem nieproletariackim wpływom ideologicznym oraz ochronienia ich przed skostnieniem biurokratycznym i narowami dygnitarskimi.

Wielkie, przełomowe znaczenie IV-tego Plenum KC polega na tym, że uzupełniło ono dorobek III Plenum na odcinku kadr niezbędnymi, węzłowymi elementami nauki Lenina-Stalina w doborze, szkoleniu i wysuwaniu kadr.

Uzupełniając powody, dla których IV Plenum powróciło do zagadnienia kadr, Tow. Bierut powiedział między innymi, że „...nie wystarcza tylko wzmożona czujność, zdobycie umiejętności wykrywania i odsłaniania złych i wrogich elementów.

Trzeba także wyszkolić nowe kadry, a wtedy nie mniej istotną, trudną i odpowiedzialną jest umiejętność dobierania, rozstawiania i opiekowania się nimi. Umiejętność, którą muszą zdobyć nasze instancje partyjne, której nauczyć się muszą wszystkie organizacje partyjne".

Skoro znamy głębię myśli politycznej III i IV Plenum KC, skoro mamy omawiać środki, wiodące do realizacji hasła „Związki Zawodowe kuźnią nowych kadr", skoro mamy wypracowywać konkretne metody pracy, których zastosowanie pozwoli środowisku naszemu, środowisku Zw. Zaw. Prac. Państwowych stać się kuźnią kadr, to wydaje mi się rzeczą słuszną byśmy pokrótce uprzytomnili sobie cele, dla których podejmujemy walkę o nowe, młode kadry.

*

Powiązanie organów władzy państwowej z masami ludowymi, z ich potrzebami, interesami oraz wolą, to dalsze wzmocnienie Państwa Ludowego, to dalsze usprawnienie działania całego mechanizmu władzy państwowej, to ułatwienie walki z biurokratyzmem, to głęboka i twórcza demokratyzacja rządów w Polsce.

Sens reformy, jaka ma miejsce w terenie, zmierza do wciągnięcia milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu Państwem, celem dalszego pogłębienia demokratyzacji Polski Ludowej, celem dalszego wzmocnienia Państwa Ludowego, celem przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Reformę tę zatem należy mierzyć stopniem głębokich przeobrażeń jakościowych naszego Państwa Ludowego, jakie zakreślają mu wytyczone u podstaw jej cele.

Ścisłe powiązanie się z masami pracującymi, pełna zdolność rozwinięcia aktywności mas, pełna umiejętność korzystania z ich doświadczeń i inicjatywy, ciągłe zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, zerwanie ze złym stylem pracy i biurokratycznymi nawykami zezwoli na pełną realizację tych zadań.

Rady Narodowe mają spełniać podwójną rolę:
1) jako masowe organizacje ludu pracującego
i 2) jako organa władzy mas pracujących.

Elementy te wskazują wyraźnie jakie wielkie rezerwy inicjatywy oddolnej mogą wyzwolić rady, zważywszy dotychczasowe osiągnięcia, a zarazem i zwiększone kompetencje.

Źródłem siły demokracji ludowej — wczesnej formy demokracji socjalistycznej, a zarazem jednorodnej z nią, jest posiadanie władzy przez lud pod przewodnictwem klasy robotniczej. Ludzie pracują w Państwie Ludowym dla siebie — i to jest źródło naszego rozmachu i inicjatywy. ZSRR obalił tysiącletnią zasadę, iż lud sam rządzić się nie może, nie potrafi, obalił nieśmiałość, niewolę moralną, obalił baśń o tajnikach rządzenia.

System władzy radzieckiej zdał egzamin nie tylko w pokojowej — twórczej pracy, ale zdał egzamin w ostatniej zwycięskiej wojnie z faszyzmem hitlerowskim, z której Związek Radziecki wyszedł wzmocniony wewnętrznie, zdobywając równocześnie mocarstwowe stanowisko pierwszej potęgi świata.

Dalsze pogłębienie demokratyzacji naszego ustroju idzie w parze z zaostrzającą się walką klasową. Musimy osiągnąć to, co osiągnął ZSRR stojący obecnie przed innymi już problemami. Jesteśmy na etapie kiedy posiadamy jeszcze społeczeństwo klasowe, dlatego penetracja wrogiej ideologii odbywa się wciąż i nacisk jej wzmaga się ciągle w postaci różnych form, jak powodowanie oporów, tłumienie oddolnej inicjatywy. Nie wolno nam zamykać oczu na to wypaczenie — na brak kontroli wykonania uchwał, na niedostateczną kontrolę społeczną, na biurokratyzm.

Biurokratyzm bowiem — to przewlekła choroba organizmu państwowego, którą trzeba systematycznie i długo leczyć z całym wysiłkiem i całą namiętnością. Biurokratyzmu nie można zlikwidować w drodze okólników, czy instrukcji.

Instrumentem walki z biurokracją jest nasycenie aparatu państwowego elementem proletariackim. Lenin w pełni doceniał wagę inteligencji, fachowców i specjalistów, ale wskazywał, iż obok nich obecność proletariatu jest konieczna, zapobiegnie ona przekrzywieniu, zboczeniu aparatu państwowego.

Należy wysuwać kadry robotnicze na kierownicze stanowiska, aby nasycić aparat państwowy, aparat rad narodowych odpowiednio dobrymi kadrami proletariatu, by ludzie z nawykami drobnomieszczańskimi mogli odrodzić się na nowo w proletariackim kotle.

Ta doniosła reforma wzmacnia bardzo silnie władzę i kompetencje rad narodowych, realizując zasadę, iż rady narodowe są pełnymi gospodarzami swojego terenu.

Realizacja tej wielkiej reformy, prace organizacyjne, zmierzające do scalenia urzędów wymagają ludzi, ale nie starych zbiurokratyzowanych urzędników, często obojętnych wobec bolączek i pragnień człowieka pracy — lecz nowych ludzi z gąszcza mas ludowych, nieubłaganych wobec wrogów klasowych, nieprzejednanych wobec braków i błędów, zdolnych, żywych organizatorów i dobrych, troskliwych gospodarzy.

Powiązanie pracy związków zawodowych z pracą rad narodowych, wypracowanie form powiązania rad narodowych z zakładami pracy, wciąganie mas związkowych do współrządzenia krajem, to konkretne zadania związków, to podstawowe zadanie i naszego związku, który przede wszystkim musi stać się kuźnią kadr dla rad narodowych.

*

Tym samym w dalszej pracy pamiętać musimy, że sprawą kadr związkowych musi żyć cały związek i że nie może być żadnej pracy, poza którą nie widzielibyśmy ludzi — twórców tej pracy. Trzeba od góry do dołu wpoić zasadę, że główną odpowiedzialność za stan kadr i za ich rozwój ponoszą kolektywnie kierownictwa związkowe wszystkich szczebli.

Jeśli poszczególne komórki związkowe odczuwały dotąd brak kadr, jeśli prace ich cechowały elementy żywiołowości, brak doświadczenia i umiejętności dostosowania polityki kadr do rosnących zadań, to działo się to w lwiej części wypadków dlatego, że kierownictwa związkowe nie zdawały sobie sprawy ze znaczenia, jakie posiada planowa praca z kadrami, że nie przyswoiły sobie bolszewickiej zasady, iż jednym z głównych zadań organizacji związkowej jest wychować politycznie i organizacyjnie ludzi tak, by zrozumieli i potrafili, każdy na swym odcinku, rozwiązywać zadania, jakie stawia Partia i Rząd.

*

Jak należy prowadzić prace wychowawcze, by związek nasz wkroczył na właściwą drogę realizowania hasła „Związki Zawodowe kuźnią nowych kadr"?

Na pytanie to dał wyczerpującą odpowiedź Tow. Zawadzki na IV-tym Plenum CRZZ, mówiąc, że:

„Sprawa wychowania nowych kadr posiada w pracy związków zawodowych niejako dwie strony, nierozdzielnie ze sobą związane. Pierwsza z nich podstawowa — to podnoszenie na wyższy poziom ideologiczny i polityczny mas, zorganizowanych w związkach oraz wyłanianie i podnoszenie na wyższy poziom masowego, dołowego, społecznego aktywu związkowego przez wychowanie w duchu nowego socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej. W duchu nowego stosunku do państwa ludowego, w duchu coraz głębszego poczucia odpowiedzialności za dzieło budowy socjalizmu, za losy swego kraju.

I druga strona bazująca na wynikach pierwszej, to wyłanianie z rezerwuaru aktywu dołowego, szkolenie, rozstawianie doborowej, sprawdzonej, oddanej i wiernej swej klasie i swemu państwu, kadry kierowniczej — dla obsady stanowisk w instancjach związkowych, w aparacie gospodarczym i państwowym oraz dla przekazywania najlepszych i najzdolniejszych — w drodze największego i najszczytniejszego awansu — do pracy w aparacie partyjnym.

Wychowywanie masowego rezerwuaru kadr realizują nasze związki w procesie wykonywania planów produkcyjnych, w rozwijaniu współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizator-

stwa, w pracy kulturalno-oświatowej, w domach kultury, świetlicach i w samych zakładach pracy oraz w procesie pracy organizacyjnej, bezpośrednio związanej z pracą kadrową, a mającej swe szczególne znaczenie na szczeblu rad zakładowych i grup związkowych".

Tym samym Tow. Zawadzki wskazał, że wszelkie braki na odcinku prac zmierzających do zwiększenia wydajności pracy i na odcinku prac kulturalno-oświatowych stanowią hamulce na drodze do zrealizowania hasła „Związki Zawodowe kuźnią nowych kadr" — na drodze do „przygotowania i wychowania masowego rezerwuaru kadr, o coraz wyższym ich poziomie ideologicznym, politycznym i fachowym.

Stałe wiązanie pracy kulturalno-oświatowej z problemami zakładów pracy, jak też nasycanie zagadnień współzawodnictwa i usprawnienia pracy treścią ideowo-polityczną, działalnością masowo-polityczną — to jedyna droga, która „stwarza najszerszą bazę dla wyrastania szerokiego związkowego aktywu społecznego na podstawowych szczeblach zakładu pracy, tj. tam, gdzie dziś w Polsce Ludowej, wykuwają się najistotniejsze, najcenniejsze wartości człowieka pracy — budowniczych nowego jutra — socjalizmu.

*

Skoro wiadome nam jest. że kadry rodzą się na zakładzie pracy w ogniu walki o wykonanie planów produkcyjnych, w ogniu walki o podnoszenie poziomu politycznego mas pracujących, to odpowiedzmy sobie na pytanie:

IV Plenum KC oparło się w rozwiązaniu zagadnienia kadr na nauce marksizmu-leninizmu, na wielkim doświadczeniu Partii Bolszewików.

Z doświadczeń tych wynika, że kierownictwo każdej komórki związkowej musi gruntownie poznać swoje kadry, musi z nimi pracować i nimi się opiekować.

I tu stoi duże zadanie przed mężami zaufania grup związkowych, bo nie gdzie indziej, a w grupie związkowej, nie kto inny, a mąż zaufania ma obowiązek poznawać swych ludzi w ich codziennej pracy zawodowej czy społecznej, znać ich przeszłość, ich oblicze polityczne i moralne. Nie kto inny, a mąż zaufania winien na swoim terenie zwracać szczególną uwagę na racjonalizatorów pracy, na dołowych aktywistów związkowych, młodzieżowych, czy kobiecych. A jeśli pamiętać będziemy, że tę samą zasadę poznawania kadr winny prowadzić Zarządy Kół w stosunku do mężów zaufania, to wydaje mi się słuszne stwierdzenie, że w pracy na odcinku kadr zrobimy dzisiaj krok naprzód i że potrafimy stworzyć niezbędne rezerwy na przeszkolenie, doskalanie i awans społeczny. A jak bywało dotąd Towarzysze?

Stwierdźmy zgodnie z prawdą, że dotychczas bywało tak, że nasze kierownictwa terenowe zagadnieniami tymi nie żyły i kadrami się nie interesowały. Stwierdźmy, że polityka kadrowa nie stała się jeszcze stałym zadaniem kierownictw związkowych, a jest nadal sprawą tylko referentów kadr. Tak działo się na odcinku wysuwania kadr, tak działo się na odcinku rekrutacji kadr do szkół związkowych, przy czym sytuację pogarszał fakt, że i referenci personalni nie pracowali planowo, a praca ich była dorywcza, prowadzona od przypadku do przypadku. Gdybyśmy przeglądnęli protokoły posiedzeń zarządów terenowych, to niezawodnie trudno byłoby doszukać się w nich śladów zebrań, poświęconych zagadnieniom kadr. Bywało, że mówiło się o ludziach, że krytykowało się ich działalność, że wysuwało się kandydatów na to czy inne stanowisko, ale wszystko to działo się sporadycznie, a przeważnie wtedy, gdy trzeba było na prędce wypełnić pewien mały odcinek z zakresu polityki personalnej.

Gdy w codziennej pracy terenowej uczyć się będziemy sztuki poznawania ludzi, to nie zapominajmy, że dalszą podstawową zasadą w polityce kadr jest wysuwanie właściwych ludzi na właściwe miejsca, przy czym pamiętać będziemy, że w wysuwaniu ludzi uwzględniamy nie tylko konieczność zapełnienia określonego stanowiska, ale również zdolności i umiejętności kandydata, proponowanego do wysunięcia. — Wysuwanie ludzi musi być w każdym wypadku przemyślane pod kątem, czy kandydat jest przygotowany, by spełnić zadanie na powierzonym mu odcinku pracy, gdyż w przeciwnym wypadku istnieje zawsze obawa, że nie sprosta zadaniom, załamie się, a tym samym, że stracimy go dla pracy zawodowej, czy społecznej.

III i IV-te Plenum Centralnej Rady Zw. Zawodowych poprzez swe uchwały podkreśliło, że aby związki zawodowe stały się kuźnią kadr, to warunkiem nieodzownym jest prowadzenie systematycznej, celowej i planowej akcji szkolenia związkowego.

Niestety, jak to na IV-tym Plenum CRZZ podkreślono związki zawodowe nie doceniały akcji szkoleniowej, jako drogi do stworzenia szerokiej bazy kadrowej dla swych potrzeb i dla wielu odcinków naszego życia.

U nas niejednokrotnie organizacja kursów szkoleniowych dla mężów zaufania, członków zarządów Kół czy aktywu kulturalno - oświatowego odbywała się przypadkowo, a już całkiem nieodpowiedni był dobór kandydatów na kursy. Jeszcze dziś nasi działacze terenowi nie rozumieją, że szkoli się właściwych ludzi dla konkretnych potrzeb i tym samym popełniają rażące błędy w rekrutacji kandydatów. To samo zjawisko ma miejsce w typowaniu ludzi na terenowe kursy mężów zaufania, na które niejednokrotnie wyznacza się ludzi, nie uzgadniając ich uprzednio z kierownictwem zakładu pracy, którym w efekcie zajęcia zawodowe nie zezwalają w uczestniczeniu na kursach, a przez co i frekwencja na kursach wiele pozostawia do życzenia, a wytypowani uczestnicy z konieczności rezygnują z kursów, ze szkodą dla szkolenia. Zdarzają się również wypadki, że ten sam aktywista, wytypowany został na dwa kursy — partyjny i związkowy. Zwyczajne niedopatrzenie — ale efekt taki, że dany aktywista nie wiele zyskiwał z takiego szkolenia, będąc przemęczonym, w rezultacie czego związek przeważnie tracił pozytywne jednostki. A wszystkich tych błędów można by uniknąć z chwilą, gdyby kierownictwo związkowe znało swe kadry.

ZZPP W WALCE O NOWE KADRY

(dokończenie ze str. 5)

Tow. Bocheński — Kraków, omówił sprawę grup związkowych.

Tow. Siemińska — Szczecin, stwierdziła, że jeszcze niedostateczny jest udział kobiet w pracach naszego związku. Nie można czekać, że kobieta-działaczka związkowa będzie tak aktywna, aż to będzie się rzucać w oczy — trzeba szukać mogących wyrosnąć na działaczki związkowe kobiet i wychowywać je — zakończyła tow. Siemińska.

Tow. Bernhardt — Warszawa, w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdził, że i Kom. Rew. ma sobie wiele do wyrzucenia, kiedy się omawia sprawę wysuwania nowych kadr. Wg tow. Bernhardta Kom. Rew. niedostatecznie zajmowała się tym zagadnieniem i na tym odcinku winna zmienić swój styl pracy.

Tow. Guzek — Warszawa, omówił — jako ostatni dyskutant — zagadnienie wychowania nowych, młodych kadr sportowych. Kadry takie wychowuje i będzie wychowywać zrzeszenie sportowe „Ogniwo" — wychowuje swych członków na silnych, zdrowych obrońców pokoju i budowniczych Polski socjalistycznej.

Dyskusję podsumował **sekretarz CRZZ tow. Kratko.**

Mówca wyjaśniwszy na czym polega różnica miedzy III i IV Plenum KC PZPR i CRZZ stwierdził, że wzrost kadr jest w Polsce Ludowej stały, lecz niedostateczny w stosunku do olbrzymiego wzrostu potrzeb. „Związki zawodowe winny się stać kuźnią nowych kadr na kilku płaszczyznach.

Pierwsza płaszczyzna — to związki zawodowe jako całość — największa baza i rezerwa kadr. Dlatego też związki zawodowe winny podnosić stale świadomość polityczną i aktywność związkową swych członków.

Druga płaszczyzna — to szeroki społeczny aktyw związków zawodowych, którym są grupowi. Trzeba pieczołowicie podnosić na wyższy poziom ten aktyw przez szkolenie ideologiczne i zawodowe, przydzielanie konkretnej pracy, kontrolę wykonania przydzielonej pracy i przenoszenie doświadczeń przodujących mężów zaufania na teren innych grup.

Trzecia płaszczyzna — to aktywiści i pracownicy aparatu związkowego, to członkowie i pracownicy zarządów związków zawodowych wszystkich stopni — trzeba dbać, aby i ten aktyw stale rósł.

Na tym tle zarysowuje się specyfika ZZPP.

Charakterystyczną cechą ZZPP jest to, że jest on związkiem, który zrzesza pracowników aparatu władzy ludowej, którzy są wykonawcami linii wskazywanej przez partię i rząd. Dlatego kadry tego związku winny być specjalnie pieczołowicie dobierane i otoczone troskliwą opieką. Jednym z najistotniejszych obowiązków każdego członka ZZPP jest więź z masami, przysłuchiwanie się głosom mas, a w konsekwencji walka z biurokracją. Trzeba także pamiętać, że ZZPP musi walczyć specjalnie silnie na swym terenie, aby sprawa socjalistycznej dyscypliny pracy nie stała się tylko formalnością. Charakterystyczną cechą dla członków ZZPP jest jeszcze duża nieśmiałość w stosowaniu krytyki i samokrytyki, trzeba to przezwyciężyć i z tym walczyć.

Po omówieniu niektórych spraw organizacyjnych i wypowiedzi w dyskusji, tow. Kratko zakończył swe przemówienie wezwaniem, aby ZZPP dołożył wszelkich starań dla zrealizowania wskazań IV Plenum KC PZPR i CRZZ. Zebrani oklaskami przyjęli przemówienie tow. sekretarza Kratko.

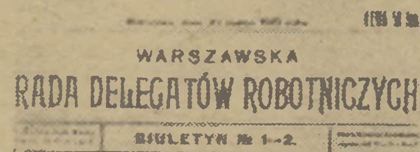
Po stwierdzeniu wyczerpania 3 punktu porządku dziennego, tow. Bułas odczytał zawiadomienie o odejściu niektórych ministerstw i władz niezespolonych im podległych z ZZPP, a następnie udzielił głosu dla odczytania rezolucji tow. Cichockiemu (Pełny tekst podajemy na str. 10).

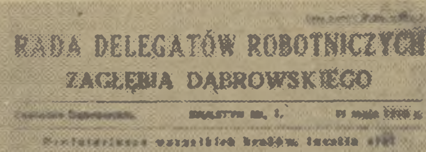
Po przyjęciu rezolucji jednogłośnie przez zebranych i krótkim słowie pożegnalnym wygłoszonym przez tow. Bułasa zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

*

Dnia następnego odbyła się całodzienna odprawa przewodniczących i sekretarzy Zarz. Okr. ZZPP, na której szczegółowo rozpracowano rezolucję i wskazania **IV Plenum KC PZPR, CRZZ i VII Plenum Zarządu Głównego ZZPP.**

O PEŁNĄ JEDNOŚĆ KIEROWNICTWA Z MASAMI


WARSZAWSKA
RADA DELEGATÓW ROBOTNICZYCH
BIULETYN № 1—2.


RADA DELEGATÓW ROBOTNICZYCH
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Rada — to forma władzy ludu pracującego miast i wsi. Rady pozwoliły w dni Wielkiej Rewolucji Październikowej klasie robotniczej Rosji zdobyć i umocnić władzę, one także pozwoliły zbudować socjalizm. Na ziemiach polskich, tam gdzie klasa robotnicza sięgała po władzę, tam organizowano rady, które bohatersko przeciwstawiały się burżuazji. Przodowały w organizowaniu rad robotniczych Czerwone Zagłębie i bohaterska Warszawa.



W mrokach okupacji faszystowskiej w noc sylwestrową odbyło się pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, jedynej prawowitej reprezentantki ludu polskiego. Na posiedzeniu tym przewodniczył późniejszy Prezydent Polski Ludowej, pierwszy jej obywatel i najwierniejszy syn klasy robotniczej — Bolesław Bierut.



Ruiny domu przy ul. Twardej w Warszawie — gdzie odbyło się historyczne posiedzenie K. R. N.

Rok 1945 — wojna została zakończona. Armia Radziecka rozgromiła hordy faszystowskie, przynosząc ujarzmionym narodom wolność społeczną i narodową. Dzięki temu historycznemu zwycięstwu i w Polsce masy pracujące uchwyciły władzę w swe ręce, rozpoczęły zwycięski marsz ku socjalizmowi. Formą władzy ludowej stały się Rady — RADY NARODOWE



Pierwsze posiedzenie po wyjściu z konspiracji Krajowej Rady Narodowej w Lublinie — pierwszej stolicy wyzwolonych polskich terenów.



ZADANIEM PARTII I PAŃSTWA JEST POGŁĘBIENIE TEGO HISTORYCZNEGO PROCESU PRZEOBRAŻEŃ, KTÓRY ZAPOCZĄTKOWAŁO 5 LAT TEMU ZDOBYCIE PRZEZ MASY PRACUJĄCE WŁADZY LUDOWEJ. W TYM KIERUNKU WINNO ROZWIJAĆ SIĘ NASZE USTAWODAWSTWO PAŃSTWOWE I NASZ WYSIŁEK, ZMIENIAJĄCY WARUNKI ŻYCIA SPOŁECZNEGO W TAKI SPOSÓB, ABY WZMOŻONA AKTYWNOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH ZNAJDOWAŁA NAJPEŁNIEJSZE UJŚCIE I NOWE BODŹCE DALSZEGO ROZWOJU. TAKI CEL POSTAWIŁA PRZED SOBĄ NOWA I DONIOSŁA REFORMA, KTÓREJ WYRAZEM JEST UCHWALONA PRZEZ SEJM USTAWA O TERENOWYCH ORGANACH JEDNOLITEJ WŁADZY PAŃSTWOWEJ. ORGANAMI TYMI STANĄ SIĘ NASZE RADY NARODOWE (B. BIERUT).

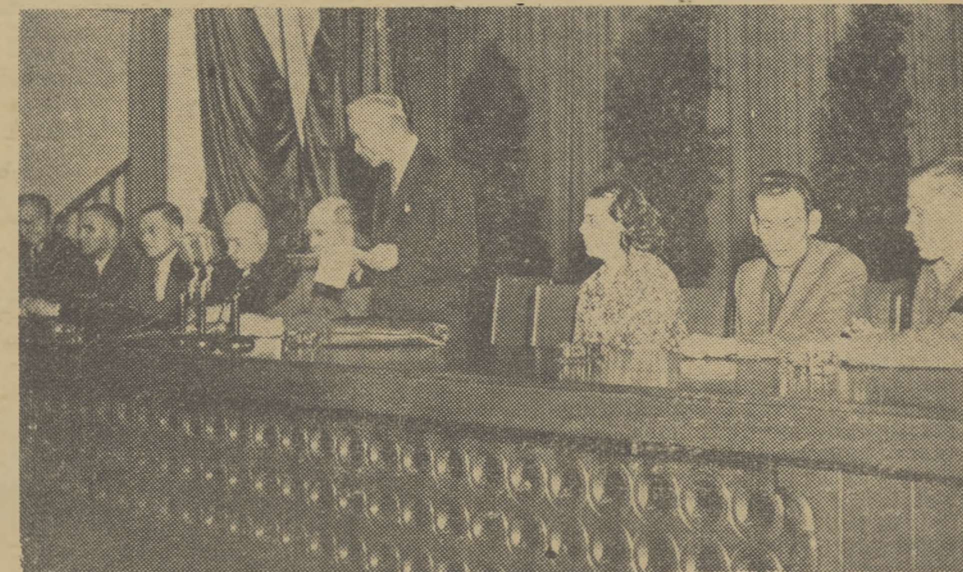


Trzy razy tak — Referendum. Chcesz Polski — Sprawiedliwości społecznej — głosuj na Blok Demokratyczny — oto hasła walk o ludową reprezentację. Dwukrotnie siły demokratyczne odnoszą druzgocące zwycięstwo.

Warszawa wolna. Rząd polski, nie patrząc na olbrzymie zniszczenia, przenosi się do Stolicy. Tam też obraduje Krajowa Rada Narodowa.



Dnia 5 lutego 1947 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu, który jednogłośnie wybrał Prezydentem Rzeczypospolitej Polski dotychczasowego Prezydenta KRN — BOLESŁAWA BIERUTA.



„Naczelnym powołaniem Rad Narodowych, jako organów jednolitej władzy państwowej, jest spełnienie do końca tych zadań, jakie przed polską klasą robotniczą i Narodem Polskim otworzyła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i historyczne zwycięstwo bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, jakim początek na ziemi polskiej dała Krajowa Rada Narodowa i PKWN, jakie stoją na porządku dziennym przeżywanej przez nas epoki zwycięskiego marksizmu-leninizmu, epoki, której sztandarem jest Lenin-Stalin" — powiedział wicepremier Aleksander Zawadzki na posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej w dn. 23 maja br.

O WYŻSZY POZIOM PRAC ZWIĄZKOWYCH

(UCHWAŁA VII PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZZPP)

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZZPP rozszerzone o przewodniczących i sekretarzy Zarządów Okręgowych, po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu przewodniczącego, tow. Domagały, w oparciu o uchwały IV plenum KC PZPR i IV plenum CRZZ przyjmuje za podstawy dalszej pracy ZZPP następujące wytyczne:

1. Masowa praca ZZPP w dziedzinie mobilizowania pracowników do wykonania zadań aparatu państwowego, nasycana treścią polityczno-wychowawczą, jak też szeroka praca kulturalno-oświatowa powiązana z problemami zakładu pracy — stanowią niezbędny warunek dla stworzenia szerokiego rezerwuaru kadr i to nie tylko dla potrzeb związku, lecz również dla potrzeb aparatu państwowego, gospodarczego i społecznego.

W celu przezwyciężenia najważniejszych braków i niedociągnięć z dotychczasowej działalności naszego Związku w dziedzinie wychowania nowych kadr, Plenum postanawia i zleca ogniwom związkowym:

a) bezwzględnie walczyć z biurokratyzmem, bowiem biurokratyzm jest zaprzeczeniem służby masom ludowym, a zatem zaprzeczeniem celu istnienia ludowego aparatu państwowego,

b) wysuwać śmiało nowe kadry pracownicze ze środowiska robotniczego oraz biednych i średniorolnych chłopów, pomagać im, nie pozwalać ich szykanować, uczyć stale i bez przerwy oraz awansować,

c) zwoływać systematycznie narady wytwórcze w grupach związkowych i zakładach pracy i traktować je, jako główny instrument szkoły gospodarowania i aktywizacji mas, podnoszenia wydajności pracy i usprawnienia pracy w ramach systemu oszczędnościowego,

d) uczynić z grupy związkowej podstawowy ośrodek walki o rozwój współzawodnictwa, o wykonanie i przekroczenie planów, o wzmożenie dyscypliny pracy i socjalistycznego stosunku do własności społecznej — jako główny ośrodek wychowania tysięcy nowych aktywistów,

e) upowszechnić osiągnięcia i doświadczenia przodujących pracowników i racjonalizatorów pracy, a doświadczenia te przekazywać ogółowi pracujących w grupie związkowej, na zakładzie pracy, jak również pracownikom tego samego zawodu,

f) wysunąć masową, polityczno-wychowawczą pracę na czoło działalności kulturalno-oświatowej naszego związku przez stałe organizowanie w grupach związkowych krótkich pogadanek politycznych o bieżących międzynarodowych i krajowych zagadnieniach politycznych, przez systematyczne organizowanie odczytów, wykładów i pogadanek na tematy aktualno-polityczne w świetlicach i na zakładach pracy — a to dla podniesienia świadomości politycznej członków dla wychowania ich w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu serdecznej przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, dla dokonania przełomu w walce z wrogą reakcyjną ideologią,

g) powiązać jak najściślej wszystkie formy działalności kulturalno-oświatowej związku z problemami zakładów pracy poprzez przepojenie pracy naszych zespołów świetlicowych zagadnieniami współzawodnictwa, przodownictwa i racjonalizatorstwa pracy, poprzez poglądową propagandę, prowadzoną w świetlicach i na zakładach pracy, popularyzującą przodowników i ich osiągnięcia,

h) zwoływać systematyczne narady i zebrania sprawozdawcze kół związkowych, w celu poddania pracy związkowej pod kontrolę mas, wysłuchiwania ich głosu, utrzymania ścisłej z nimi łączności dla podniesienia aktywności najszerszych mas związkowych.

*

2. W toku realizacji masowej, ekonomicznej, kulturalno-oświatowej i organizacyjnej pracy naszego związku wyrasta związkowy aktyw społeczny, skupiony głównie w kołach i grupach związkowych. Aktyw ten stanowi ogromny rezerwuar kadr partyjnych, związkowych, administracyjnych i gospodarczych, a na obecnym etapie główną siłę, od uruchomienia której zależy właściwa realizacja wszystkich zadań naszego związku.

W celu powiązania naszej pracy z szerokim społecznym aktywem związkowym i spowodowania dalszego rozwoju tego aktywu Plenum stwierdza konieczność:

a) śmiałego wysuwania przodujących pracowników z szerokim uwzględnieniem kobiet, młodzieży oraz bezpartyjnych aktywistów, na stanowisku mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych, członków kół i komisji tych kół.

b) udzielania stałej pomocy i otaczanie opieką pracowników, wysuniętych do pełnienia funkcyj związkowych, wyjaśniania im ich zadań i kontroli wykonywania tych zadań. Realizować należy to poprzez: wysłuchiwanie sprawozdań na posiedzeniach kół związkowych, podejmowanie uchwał, organizowanie odpraw i instruktażu,

c) Rozszerzenia sieci kursów masowego szkolenia z uwzględnieniem — obok mężów zaufania — społecznych inspektorów pracy w grupach związkowych, delegatów ubezpieczeniowych, przewodniczących komisyj, kół związkowych i rad kobiecych. W celu podniesienia poziomu szkolenia masowego, związek nasz winien zwrócić większą uwagę na dobór wykładowców i kierowników kursów, na zabezpieczenie pełnej frekwencji na kursach oraz na dostarczanie odpowiednich programów szkolenia,

d) zaprowadzenia w każdym zakładzie pracy ścisłej ewidencji szkolonych aktywistów społecznych, ze specjalnym uwzględnieniem wyróżniających się aktywistów, dla stworzenia sprawdzonej rezerwy kadr.

*

3. Niezbędnym warunkiem wykonywania przez ZZPP roli kuźni nowych kadr — zgodnie z wytycznymi IV Plenum KC PZPR — jest istnienie, wzmocnienie, rozszerzenie i podnoszenie na coraz wyższy poziom polityczny świadomości kadr działaczy związkowych — od członków zarządów kół do centralnych działaczy związkowych włącznie.

W celu wzmocnienia i usprawnienia pracy kadr działaczy związkowych, Plenum poleca:

a) kontynuować pracę w dziedzinie oczyszczania naszego aparatu związkowego z wrogich, obcych klasowo elementów, mobilizując czujność całego aparatu związkowego i instancyj związkowych.

b) usprawnić ewidencję kadr, gruntownie poznawać kadry działaczy i każdego działacza osobno na podstawie ich konkretnej pracy, zgodnie z ustaloną nomenklaturą. W ten sposób stworzymy warunki dla należytego ich rozmieszczenia,

c) wysuwać śmielej, niż dotychczas, na odpowiedzialne stanowiska związkowe sprawdzony i przeszkolony społeczny aktyw związkowy oraz towarzyszy z niższych ogniw związkowych,

d) przeprowadzić stopniowe i planowe przeszkolenie całej kadry działaczy związkowych w szkołach, na kursach, w ośrodkach szkoleniowych oraz czuwać nad systematycznym samokształceniem ideologicznym działaczy związkowych.

Plenum Zarz. Gł. wyraża przekonanie, że wytyczne IV Plenum CRZZ i uchwały Plenum uzbroją i przysposobią nasz aktyw i wszystkie organizacje związkowe do wykonania nakreślonych przez IV Plenum KC PZPR zaszczytnych zadań związków zawodowych jako kuźni nowych kadr, a tym samym przyczynią się do przyśpieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Plenum wzywa wszystkie komórki związkowe do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni z radzieckimi związkami, do jeszcze pełniejszego czerpania z ich bogatych doświadczeń i wspaniałych wyników, które radzieckie związki zawodowe osiągnęły jako masowa kuźnia nowych kadr budowniczych socjalizmu i komunizmu.

SAMOKSZTAŁCENIE

Nawiązując do artykułu tow. Ciechockiego Ryszarda (Nr 6/44 „Pracownika Państwowego“), a biorąc pod uwagę wypowiedzi towarzyszy z podstawowych ogniw naszego Związku, należy się poważnie zastanowić po jakiej linii w przyszłości skierować samokształcenie. Czy oprzeć się na doświadczeniach innych związków, czy szukać własnych dróg i metod. Wydaje się słuszne, że w pracach tych należałoby wykorzystać doświadczenie innych związków.

O konieczności prowadzenia dokształcania ideologicznego wyraźnie mówią wypowiedzi tow. Bieruta na IV Plenum KC PZPR oraz tow. Zawadzkiego na IV Plenum CRZZ. Należy szkolić nowe kadry, a związki zawodowe, jako transmisje partii do mas, stawiają sobie to zadanie jako jedno z czołowych.

„Pracownik Państwowy“ w swych poprzednich numerach poleca organizowanie kół samokształceniowych w myśl uchwały IV Plenum Zarządu Głównego i podaje przydziały miesięczne do przepracowania, opierając się na wyborze tekstów J. Siwka „Podstawowe zagadnienia społeczne“.

Wypowiedzi naszych towarzyszy na okręgowych konferencjach kulturalno - oświatowych, relacje instruktorów, wreszcie własne obserwacje świadczą o tym, że większość towarzyszy z naszych kół powiatowych napotykała na wielkie trudności przy przerabianiu materiału, przewidzianego programem samokształcenia. Najczęstsze są skargi na zbyt obszerne i trudne tematycznie miesięczne przydziały materiału programowego, na brak literatury dodatkowej, która by w sposób prosty temat wyjaśniała bądź uzupełniała.

Przyznać należy, że i tu Zarząd Główny starał się pomóc zespołom samokształceniowym przez rozesłanie podręcznika Georga Politzera — Wykłady filozofii — w celu łatwiejszego opanowania tematu „Materializm historyczny i dialektyczny“.

Lecz nie wszystkie koła samokształceniowe podjęły inicjatywę Zarządu Głównego, by rozpoczynać samokształcenie od wymienionego tematu.

Zespoły samokształceniowe od dość dawna opierały swoją pracę bądź na tematach podawanych przez CRZZ, bądź na tematach dowolnie obranych.

Należałoby się zastanowić, czy samokształcenie na terenie ZZPP prowadzić na jednym poziomie, czy też zróżnicować. I znów samo życie wykazuje, że powinniśmy opracować dwa programy dla zespołów samokształceniowych. Program kursu I (stopnia niższego) obejmować będzie te zespoły, w których uczestnicy nie przechodzili żadnego szkolenia, bądź w których stosunkowo niski poziom ich wyrobienia nie pozwoli im brać samodzielnego udziału w pracach samokształceniowych. Kurs niższy obejmowałby zagadnienia przepracowywane w formie wykładów czy pogadanek z zakresu materiałów Kongresu Zjednoczeniowego rozszerzone o zagadnienia związkowe. Natomiast kurs II (stopnia wyższego) podawać będzie zagadnienia do przepracowania metodą seminaryjną, a podstawą tego kursu będzie przerobienie podstawowych założeń teoretycznych marksizmu-leninizmu oraz zdobycie prawidłowej, pogłębionej orientacji w aktualnej problematyce naszej rzeczywistości i jej dróg rozwojowych. Obydwa programy zostałyby opracowane przez Z. Gł. w oparciu o inne programy samokształcenia.

Drugim elementem zmian, jakie należałoby wprowadzić, jest oparcie pracy samokształceniowej nie tylko na studiowaniu tekstów klasyków marksizmu, ale i literatury pomocniczej.

Należałoby więc wykorzystać skrypty Wszechnicy Radiowej, Bibliotekę Szkolenia Partyjnego oraz szereg prac z zakresu ekonomii politycznej czy materializmu, opracowanych w sposób przystępny.

Zadaniem zarówno tego artykułu, jak i poprzedniego z Nr 6(44) nie jest podanie gotowych do przyjęcia metod, a wywołanie dyskusji, jaką formę pracy będą uważali nasi towarzysze za bardziej przystępną, łatwiejszą do opanowania. (S.)

BATOWICE — WIOSKA MAŁA

Tak zupełnie mała, to ona nie jest. Rozległe pola, okryte świeżą zielenią, niezliczona ilość ogrodów, pyszniących się krasą kwitnących drzew, a na jednym ze wzniesień, otoczony ślicznym parkiem — cel naszej wycieczki — Dom Starców, — oto Batowice.

Ciszę niedzielnego popołudnia przerywa od czasu do czasu świst lokomotywy, pożerającej z niesłychaną zachłannością rozbłękitnioną przestrzeń — pozatem dokoła panuje leniwy spokój.

Przyjechaliśmy, by dać tym wszystkim, pozostającym poza porywającym nurtem życia ludziom, odrobinę radości, by dać im świadomość, że nie są zapomniani, ale czy zwykłe, ludzkie słowo będzie miało w naszych ustach magiczną siłę, czy uda się nam na tych, pooranych zmartwieniami twarzach wskrzesić uśmiech?... Na domiar złego wywieszone ogłoszenie wskazuje na nas, jako na „artystów scen krakowskich“. My zwykli amatorzy-dyletanci, podniesieni pomyłką redagującego ogłoszenie na tak wysoki poziom, musimy odczuwać tremę.

Wreszcie świetlica zapełniona. Po krótkich przemówieniach program rozpoczyna pieśń chóralna „Tysiące rąk“, wykonana przez uczennice Szkoły Asystentek Technicznych. Brawa i zapowiedź: „zespół recytacyjny Inspektoratu Pracy“. Mam rozpocząć. Staję twarzą w twarze słuchaczy. Skupione oczy wpatrują się oczekująco w naszą czwórkę. Zaczynam się bać. Nie... nie potrafimy dać im tego, czego się po nas spodziewają. Czym jest nasz występ, w porównaniu z ogromem cierpień przez jakie przeszli ci siwowłosi, a często kalecy ludzie. Jakimi słowy przemówić, by dać im chwilę zapomnienia, by dać im pewność, że my młodzi, serdecznie o nich myślimy.

„Kochani“... Znalazło się właściwe słowo, oplątało myśli tych na widowni, wiążąc ich z tymi na scenie. Zadzierzgnęło węzły zrozumienia. Płyną inne słowa. Coraz inne... Najpierw roześmiane, beztroskie, to znów zwarte, stężałe. Łączą się w zdania, a zdania składają się w jedno wielkie pojęcie: Pokój, Piękno, Miłość... Wszyscy członkowie zespołu dają z siebie wszystko co najlepsze. Wibrują słowa, zapadają w umysły i serca słuchaczy.

Oklaski jakimi co chwilę darzą nas widzowie, dają nam pewność, że trafiliśmy do serc, że wybraliśmy właściwy sposób. Uśmiechy rozjaśniające twarze, uśmiech aprobaty i sympatii jest dla nas najwyższą nagrodą.

Po zasunięciu kurtyny opuszczamy scenę, nie czekając na dalsze występy naszych koleżanek ze Szkoły Asystentek Technicznych. Wiemy, że nastąpią jeszcze piękne tańce narodowe, pieśni chóralne, deklamacje dwu małych dziewczynek, my jednak najbliższym pociągiem musimy wracać do Krakowa. Wiemy, że w Krakowie czeka nas jeszcze praca, ale w tej chwili nie myślimy o niej. Jesteśmy pełni szczęśliwego zadowolenia. Wieziemy z sobą wspomnienie rozjaśnionych oczu i serdecznych uśmiechów pensjonariuszy Domu Starców i wieziemy przekonanie, że w naszej pracy społecznej wkroczyliśmy na właściwą drogę.

A że zapowiedziano nas jako „artystów scen krakowskich“... Myślę, że pomyłkę tę nasi artyści darują i myślę, że nie przynieśliśmy im wstydu...

Z PRAC ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Zebrania grup związkowych

Porządek zebrań grup związkowych w miesiącu lipcu br. przedstawia się następująco:

I zebranie (w pierwszej połowie lipca)

1. informacja prasowa
2. dyskusja
3. analiza uchwały plenum Zarządu Gł. ZZPP opartej na uchwale IV Plenum CRZZ
4. sprawy różne.

II zebranie (w drugiej połowie lipca)

1. informacja prasowa
2. dyskusja
3. organizacja pracy w grupie związkowej
4. sprawy różne.

Materiał stanowiący załączniki do punktów 3-ch porządku dziennego Z. Gł. ZZPP rozesłał w teren.

Przypominamy, że w zebraniach grup związkowych winni brać obowiązkowo udział przedstawiciele Zarządu Koła.

Miesięczne zebrania członków kół w miesiącu lipcu br.

Porządek dzienny zebrań.

1. referat „Związki zawodowe kuźnią kadr“.
2. dyskusja
3. różne.

Materiał do punktu 1-go Z. Gł. ZZPP wysłał w teren.

KONKURS NA RZEŹBĘ

Nawiązując do notatki o organizowaniu okręgowych wystaw gazetek ściennych i prac amatorów plastyków, członków ZZPP, umieszczonej w numerze czerwcowym „Pracownika Państwowego“, Zarząd Główny zawiadamia, że CRZZ ogłasza konkurs na rzeźbę, obraz lub grafikę (rysunek) o tematyce polityczno-społecznej.

Regulamin konkursu:

1) w konkursie mogą brać udział wszyscy członkowie Zw. Zaw. za wyjątkiem plastyków zawodowych (członków Związku Polskich Artystów Plastyków).

2) temat pracy winien uwzględniać pracę, walkę i życie społeczne mas ludowych. Nie wyklucza to tematyki z życia osobistego i rodzinnego robotnika i chłopa.

3) technika i format pracy — dowolne.

4) termin składania prac 1—5 listopada 1950 r.

5) konkurs przewiduje nagrody, które przyznane zostaną na zasadzie decyzji Komisji Artystycznej II Ogólnopolskiej Wystawy Plastyków — Amatorów (grudzień 1950 r.).

NOWOOBRANI KIEROWNICY

Na terenie całej Polski odbywają się plenarne posiedzenia Rad Narodowych wszystkich stopni, na których wybierane są nowe prezydia.

W pierwszej dekadzie czerwca odbyły się, rozpoczęte uroczystym posiedzeniem Warszawskiej Rady Narodowej, plenarne posiedzenia Wojewódzkich Rad Narodowych, na których zostały wybrane nowe prezydia WRN i ich przewodniczący.

Do prezydiów tych weszli najlepsi synowie klasy robotniczej, działacze chłopscy, działacze społeczni i przedstawiciele postępowej inteligencji.

Nowoobrani przewodniczący Prezydiów WRN to:

ALBRECHT JERZY
Warszawa - miasto



Na Politechnice Warszawskiej rozpoczyna działalność polityczną. Wstępuje do komunistycznej organizacji studenckiej „Życie". Jest członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. W czasie okupacji zostaje członkiem PPR. Od 1942 r. jest sekretarzem Komitetu Warszawskiego PPR. — 15 sierpnia 1942 r. zostaje aresztowany, osadzony na Pawiaku, a następnie wysłany do obozu na Majdanku. W maju 1945 r. wraca do kraju i zostaje sekretarzem Komitetu Warszawskiego PPR, a następnie obejmuje stanowisko kierownika Działu Oświatowego i Kulturalnego w KC PZPR. Pozostaje na tym stanowisku do chwili wyboru.

HORODECKI JULIAN
Białystok



Pochodzi z małorolnej rodziny chłopskiej. Mając lat 17 rozpoczyna pracę w samorządzie, przechodząc przez jej wszystkie szczeble od praktykanta gminnego, kancelisty, pomocnika sekretarza gminnego i sekretarza gminnego w okresie przedwojennym. Po wojnie organizuje Gminne Rady Narodowe, następnie pełni obowiązki inspektora Samorządu Gminnego, wicestarosty, starosty, wicewojewody i wojewody. Ob. Horodecki przez cały okres swej pracy zawodowej brał czynny udział w życiu społecznym i politycznym.

RAKOCZY JÓZEF
Bydgoszcz



Urodzony w chłopskiej rodzinie, od wczesnej młodości działacz organizacji marksistowskich. Wielokrotnie więziony i skazywany przez władze sanacyjne. W czasie okupacji od chwili powstania PPR i GL a następnie AL walczy z faszyzmem w ich szeregach. Z chwilą wyzwolenia pracuje aktywnie jako robotniczy działacz polityczny do chwili wybrania na stanowisko Przew. Prez. WRN.

JASZCZUK BOLESŁAW
Katowice



Urodził się w rodzinie inteligenckiej. W okresie studiów na politechnice Warszawskiej jest sekretarzem OSM „Życie" oraz członkiem Zarządu Głównego. W roku 1939 walczy jako ochotnik w obronie Warszawy. Jest członkiem — założycielem warszawskiej organizacji PPR, równocześnie pracując w Sztabie Głównym AL. W roku 1943 zostaje aresztowany przez Gestapo i zesłany do obozu koncentracyjnego. Po powrocie do kraju pełni szereg odpowiedzialnych funkcji. Ostatnio Wojewoda Katowicki.

SZŁAPCZYŃSKI JÓZEF
Wrocław



Wybitny działacz demokratyczny na terenie młodzieżowym w Poznaniu. Organizator „Bloku Lewicy Akademickiej" na terenie Uniwersytetu Poznańskiego. Po wyzwoleniu współorganizator poznańskiego Zarządu Miejskiego. Organizator Międzynarodowych Targów Poznańskich. Autor prac naukowych. Dotychczasowy wojewoda wrocławski.

LIPERT MIECZYSŁAW
Warszawa - województwo



Robotnik - Hutnik szklany, rozpoczyna pracę w fabryce mając lat 9. Aktywny działacz związkowy i KPP. W okresie okupacji jest organizatorem PPR., Gw. Lud. i Rad Narodowych. Od pierwszych chwil wyzwolenia bierze aktywny udział w budowie Polski Ludowej, ostatnio pełniąc funkcję Przewodniczącego Warsz. WRN.

MOCZAR MIECZYSŁAW
Olsztyn



Syn robotnika sezonowego, sam od 15 lat swego życia pracuje w fabryce jako robotnik. W roku 1937 wstępuje do KPP. W roku 1938 zostaje aresztowany, dopiero wojna wyzwala go z więzienia. Jest współorganizatorem PPR na terenie Łodzi, a po powołaniu „Gwardii Ludowej" na terenie tzw. Wartegau zostaje jej dowódcą, potem przeniesiony na teren Lublina, a następnie Kielc. Od chwili oswobodzenia przez Armię Czerwoną aktywnie walczy z reakcją. Następnie przechodzi na stanowisko wojewody olsztyńskiego, które piastował do chwili wyboru.

ADMINISTRACJI TERENOWEJ

BĄK JAN
Kielce



Pochodzenia robotniczego. Od 17 roku życia bierze udział w życiu polityczno - społecznym. Okres wojny przebył w obozie jeńców wojennych w Murnau. W 1945 r. wraca do kraju i bezpośrednio wstępuje do pracy politycznej w Stronnictwie Ludowym. W roku 1948 zostaje powołany na przewodniczącego WRN w Kielcach, które to stanowisko pełni do ostatnich wyborów. Jednocześnie piastuje mandat członka Naczelnej Rady ZSL i I wiceprzewodniczącego Woj. Kom. Wyk. ZSL.

ŻABIŃSKI TADEUSZ
Szczecin



Syn robotnika. Tokarz. Przed wojną aktywny działacz klasowych związków zawodowych. Za działalność w ruchu oporu aresztowany w roku 1940 i więziony w więzieniach i obozach Pawiak, Oświęcim, Mauthausen i Gusen do chwili wyzwolenia przez Armię Radziecką w roku 1945. Po wyzwoleniu jeden z organizatorów fabryki „Ursus". Ostatnio wicewojewoda warszawski.

MINOR MARIAN
Łódź - miasto



Syn robotnika fabryki Poznańskiego w Łodzi. Sam także robotnik tejże fabryki. Samouk. Działacz ZMK i KPP. Skazany i więziony przez rządy sanacyjne za działalność przeciw faszyzacji Polski i walkę o wyzwolenie społeczne. Żołnierz - ochotnik Odrodzonego Wojska Polskiego i uczestnik bitwy pod Lenino. Wybitny działacz społeczny i polityczny. Dotychczasowy prezydent miasta Łodzi.

GERAGA BOLESŁAW
Rzeszów



Syn chłopa małorolnego, sam robotnik fabryczny. Od szesnastego roku życia członek KZMP a następnie KPP i Okr. Kom. MOPR. Organizator PPR i GL a następnie AL. Od chwili wyzwolenia aktywny działacz polityczny i administracyjny na terenie woj. łódzkiego i wrocławskiego.

MIGOŃ WŁODZIMIERZ
Poznań



Pochodzi z rodziny inteligenckiej. W okresie studiów jest kierownikiem Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej i organizatorem Lewicy akademickiej na terenie Poznania. Po wyzwoleniu od pierwszych dni pracuje aktywnie na terenie administracyjnym, ostatnio pełniąc funkcję wojewody szczecińskiego.

DĄBEK PAWEŁ
Lublin



Syn chłopa małorolnego. Działacz KPP i zastępca sekretarza Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w okresie przedwojennym. Już w 1939 r. w październiku przystąpił do organizowania bojowych grup na terenie lubelszczyzny, które weszły w skład Gwardii Ludowej. Następnie dowódca Okręgu Lubelskiego Gwardii Ludowej. Był członkiem egzekutywy Komitetu Okręgowego PPR. Aresztowany przez Gestapo i po badaniach przewieziony na Majdanek. Inicjator i współorganizator w marcu 1944 r. ucieczki 22 więźniów. Od lipca 1944 czynny w budowaniu zrębów administracji. Ostatnio Wojewoda Lubelski.

GROCHALSKI FRANCISZEK
Łódź - województwo



Syn małorolnego chłopa w okresie przedwojennym bierze czynny udział w pracach Stronnictwa Ludowego. W okresie wojennym po dostaniu się do niewoli rozpracowuje naukowo zagadnienia rozwoju wsi polskiej. Po wyzwoleniu czynnie współpracuje przy organizacji nowego życia na Ziemiach Odzyskanych zajmując szereg państwowych i politycznych stanowisk. Ostatnio przewodniczący WRN w Krakowie.

WĄGROWSKI MIECZYSŁAW
Gdańsk



Od młodych lat bierze czynny udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym. W okresie studiów na Uniwersytecie Warszawskim był kierownikiem studenckiej Organizacji Młodzieżowej „Życie", a od roku 1924 wstępuje do ZMK. Od tego też czasu kieruje poszczególnymi odcinkami rewolucyjnego ruchu zawodowego. W tym okresie jest za swą działalność prześladowany. W okresie wojny jest na terenie ZSRR, gdzie w roku 1943 uczestniczy w pierwszym zjeździe Związku Patriotów Polskich w ZSRR oraz w formowaniu I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Natychmiast po zakończeniu wojny wyjeżdża do Londynu, gdzie organizuje powrót żołnierzy polskich z Zachodu do kraju. Po powrocie do kraju piastuje wiele poważnych stanowisk. Ostatnio na zjeździe w Szczecinie został wybrany prezesem L.M.

PASENKIEWICZ KAZIMIERZ
Kraków



Doktor filozofii. W okresie konspiracji członek RPPS i Armii Ludowej. Przed wojną pracuje na terenie grupy lewicowych naukowców. Ostatnio Wojewoda Krakowski.

RADY NARODOWE — SZKOŁĄ RZĄDZENIA MAS, NARZĘDZIEM WALKI Z BIUROKRATYZMEM I DYGNITARSTWEM

Mówimy o naszej pracy

DZISIAJ, DRODZY CZYTELNICY, UDZIELAMY GŁOSU NA NASZEJ TRYBUNIE URZĘDOM PRACY. CZĘSTO SŁYSZYMY ZDANIE: „E... CO ONI TAM ROBIĄ". TYMCZASEM URZĘDY ZATRUDNIENIA MAJĄ WIELKĄ ROLĘ DO SPEŁNIENIA, ONE WŁAŚNIE WINNY POMAGAĆ PRZY RACJONALNYM ROZPLANOWANIU KADR. DLATEGO TEŻ WINNIŚMY PRACOWNIKOM TYCH URZĘDÓW — NASZYM TOWARZYSZOM — UDZIELIĆ POMOCY.

OTO, CO PISZE NASZ NOWY KORESPONDENT, TOW. „ANO", PRACOWNIK URZĘDU ZATRUDNIENIA Z WARSZAWY.

„Piszę do Was pierwszy list, pragnę w nim opisać niektóre sprawy, dotyczące mej pracy. Jestem nowym pracownikiem w Okręgowym Urzędzie Zatrudnienia w Warszawie, ul. Podwale 23. Pracuję tu od 17.II 1950 r. Poprzednio pracowałem w Urzędzie Zatrudnienia w Krakowie jeden miesiąc. W pracy swojej zauważyłem następujące sprzeczności, że ludzie w wielu wypadkach są błędnie informowani przez kierowników personalnych zakładu pracy, w rezultacie jest niechęć do Urzędu Zatrudnienia, a nawet wrogość. Urząd Zatrudnienia staje się wtedy urzędem utrudnienia ludziom życia, tak też ludzie go nazywają. Jakie są tego przyczyny, postaram się wytłumaczyć.

Personalnicy zakładów pracy wysyłają ludzi do Urzędu po skierowania do pracy, ale sami wolnego miejsca nie zgłaszają, z tego wynikają nieporozumienia między interesantem, a urzędnikiem, denerwując obydwóch.

Następnie często się zdarza, że personalnicy zabierają interesantom ważne dokumenty, bez których rejestracja odbyć się nie może. Narażają przez to interesanta na stratę pieniędzy i czasu, gdyż poszukujący pracy musi wracać do zakładu pracy po zostawione dokumenty.

Często zdarza się także niestety, że personalnicy sami nie wiedzą, jakie dokumenty potrzebne są do rejestracji, wysyłają ludzi do Urzędu jedynie po to, by cenny czas tracili i pieniądze.

Jeszcze jedna ważna sprawa, gdy firma zgłosi zapotrzebowanie na kilku np. referentów lub maszynistek, to przysyłają swoich ludzi do Urzędu po skierowanie, a gdy przyjdzie ten człowiek przysłany przez Urząd, to piszą, że brak etatu lub kwalifikacji.

Podaję te fakty do wiadomości Twojej „Pracowniku Państwowy", by na przyszłość usprawnić załatwianie interesantów, by nie tracili na darmo czasu i pieniędzy.

Projekt mój jest taki, by w prasie ogłosić, jakie są potrzebne dokumenty przy rejestracji poszukujących pracy oraz co należy do Urzędu Zatrudnienia, a co do firmy, składającej zapotrzebowanie na pracowników.

Kończę swój list i zasyłam pozdrowienia „Ano"
(Nazwisko i adres znane redakcji).

A teraz dla odmiany coś o racjonalizacji pracy maszynistek. Tow. K. Rup. pisze:

„Chcę nawiązać do art. z n-ru 11 „Pracownika Państwowego" z r. ub. (str. 4) pt. „Pierwsze próby racjonalizacji".

Ob. J. Stawski z Warszawy opracował projekt odnośnie pisania przez maszynistki dat bez wymieniania literami miesięcy, a tylko cyframi... bo oszczędność w oznaczaniu miesięcy liczbami zamiast nazw miesięcy... urasta w oszczędność czasu do ogromnych SUM, jeżeli się je obliczy w skali rocznej i ogólno-państwowej.

Projekt ten przypomina bajeczkę o zaoszczędzaniu wagonów atramentu przy nie stawianiu kropki nad literą i.

Widocznie projektodawca nie miał nigdy do czynienia z układaniem akt przypuśćmy za okres lat dwóch, czy kilku i nie pomstował właśnie na pisanie miesięcy cyframi wtedy, kiedy listopad pisany był dwiema małymi literami el (ll) lub dużymi i (II) i archiwista głowił się, czy pismo należy odłożyć do lutego czy listopada.

Proponuję co innego. Mianowicie, by wszystkie maszyny bez wyjątku miały jednakowy układ alfabetyczny liter, tak np. jak maszyna UNDERWOOD. To do przeprowadzenia nie byłoby takie znów trudne. Przecież można by do wytwórni maszyn wydać rozporządzenie, by wszystkie maszyny jakie wchodzą na rynek miały taki, a nie inny układ klawiatury. Znormalizowanie miałoby właściwy sens, maszynistki nie potrzebowałyby wyszukiwać, gdzie leży kropka, u góry, czy u dołu, gdzie jest rozłożona litera ś, ć, ż itd.

Już na kursach pisania na maszynach nie trzeba by przez uczących się opanowywać różnych typów maszyn. Różna byłaby budowa maszyny samej ,ale nie układu alfabetu. Chyba mam rację. To byłaby racjonalna racjonalizacja. (K. Rup.).

ZAWIADOMIENIE

termin nadsyłania prac na nasz

III KONKURS

„Blaski i cienie mojej pracy"

został przedłużony do

30. IX 1950 r.

Główna nagroda

20.000 zł

Stefania Grodzieńska
W sprawie mieszkaniowej

Osoby: Urzędniczka
Petent
Kolejka za drzwiami

— Następny proszę.

— Dzień dobry pani.

— W jakiej sprawie?

— Bardzo nieprzyjemna sprawa, proszę pani. Mianowicie...

— Niech się pan streszcza. Ludzie czekają.

— Słusznie, słusznie. A więc w dwóch słowach. Mieszkałem w domu, który został przeznaczony na rozbiórkę.

— Tak. Wydawanie nakazów na mieszkania zastępcze pokój 121. Następny proszę.

— Chwileczkę, proszę pani. Ja już otrzymałem nakaz na mieszkanie zastępcze i wprowadziłem się.

— Więc czegóż jeszcze pan chce. Kto tam następny, proszę!

— Ale wasz urząd wydał nakaz na to samo mieszkanie Kołpasińskiemu Hipolitowi z żoną i trojgiem dzieci.

— Bez szczegółów. Ludzie czekają.

— Ja też się staram krótko. Kołpasińscy sprowadzili się już do mojego mieszkania.

— No więc w porządku. Proszę, kto następny?

— Zaraz, co w porządku?

— Mają nakaz, sprowadzili się, mieszkają. W porządku. Niech pan nie zajmuje czasu. Proszę, kto tam jest następny?

— Ależ proszę pani, ja przecież nie mam zamiaru wyprowadzać się z przydzielonego mi mieszkania!

— To niech pan się nie wyprowadza. Proszę dopuścić następnego interesanta.

— Zaraz, chwileczkę, niechże mnie pani wysłucha! Przecież nie możecie żądać, żebym mieszkał z obcą rodziną, złożoną z pięciorga osób ,kiedy nas samych już jest sześć osób na dwa pokoje!

— Niczego od pana nie żądam prócz tego, aby pan nie stał tu niepotrzebnie, kiedy ludzie czekają.

— Przecież nie stoję dla przyjemności, chcę załatwić sprawę!

— Więc niechże pan załatwia, byle prędzej. O co panu chodzi? Tylko krótko.

— O to, że ci państwo się do mnie wprowadzili i nie mają gdzie się wyprowadzić. I co ja mam zrobić? Bić się z nimi?

— Informacje pokój 132. Czy pan ma jeszcze jakąś sprawę? Tylko prędko. Stoi pan i stoi.

— Przecież po to stoję, żeby załatwić coś.

— Co załatwić? Tylko niech się pan streszcza.

— Niech pani poradzi, co ja mam zrobić? Kołpasińscy żądają, żebym ja się wyprowadził z mojego mieszkania.

— To niech się pan wyprowadzi. Czy pan ma jeszcze jakąś sprawę do nas? Tylko proszę od razu do rzeczy, ludzie czekają.

— Ja mam się wyprowadzić? I dokąd mam się wyprowadzić, może pani mi powie?

Czy aż tak czarno?

Lubliniacy odpowiadają

Poniżej podajemy korespondencję nadesłaną nam przez jedną z czytelniczek z Lublina. Komentarzy chyba nie potrzeba. Ale czy rzeczywiście aż tak źle w Lublinie? Na pewno nam napiszą towarzysze i z Lublina i innych terenów Polski.

Jeśli rzeczywiście tak źle, to trzeba stwierdzić, że wróg klasowy mocno rozsiadł się w Waszym aparacie rozdzielczym i od Was Towarzysze przede wszystkim zależy, czy potraficie go wyczyścić.

„Poruszam tutaj zagadnienie żywo obchodzące wszystkich pracowników, którzy nie mają możności nabywania wyrobów tekstylnych. Nie chodzi tu o modny materiał na stroje, ale o zwykłe wyroby ubraniowe.

Szczególnie w kłopotliwym położeniu znajdują się samotni członkowie Z. Z. — ci nawet nie mają możności sprawdzić, kiedy, jaki towar jest w sklepie, bo zwykle jest taka sytuacja, że albo towar nadejdzie i wtedy stoją tłumy, oczekujące na sprzedaż, albo towar wyprzedany i sklep świeci pustkami. Nieraz ktoś z rodziny pracownika, jak matka, czy żona — po kilku, czy kilkunastu godzinach stania w kolejce również nie może dostać żądanego towaru, bo usłyszy sakramentalne „już sprzedaż tekstylii zamknięta" — tak, że perspektywa kupna zostaje od razu rozwiana. Nieuczciwe jednostki spośród personelu CT i PDT w rozmaity sposób starają się ograniczyć możliwość nabycia towaru szczególnie przez członków Z. Z. Gdy na wystawach rzucają się w oczy pięknie udrapowane wełny w kilku kolorach — sprzedawca wszystkim jednakowo odpowiada, że nic nie ma na sprzedaż, bo to jest tylko dekoracja, która nie wiadomo kiedy i czy w ogóle będzie sprzedana. W wyniku tego wrogie elementy wprowadzają bezprzykładny wniosek, że w Polsce Ludowej wszystko robi się na pokaz, dla dekoracji i wywołania efektu, a wobec tego czym jest współzawodnictwo pracy w fabrykach i pomysły racjonalizatorów.

Ograniczenia odnośnie sprzedaży wełen dekoracyjnych roztapiają się jak wosk pod wpływem „względów kumoterskich" i „względów protekcyjnych". Gdy kiedyś wskutek osobistej interwencji pracownika dyrekcja PDT telefonicznie zezwoliła na sprzedaż takiej dekoracji — personel, prześcigając się w grzecznościach, wydał taki sam materiał z magazynu, więc są różne „względy" i „okoliczności", które sprawiają, że znajdzie się to, czego już brakło zupełnie.

Oto kilka obrazków, ilustrujących trudności kupna: pracowniczka pragnąca nabyć 2 m płótna, po 1,5 godzinnym staniu w kilkurzędowej kolejce, dochodzi wreszcie do lady. Następuje tu kontrola legitymacji i wkładki i nagle oświadczenie, że więcej już nic na nią otrzymać nie można, bo już „za dużo wybrane". — „Za dużo" oznaczało wzięcie proszku, świeczek i kawałka skóry na podzelówki (w przeciągu 3 miesięcy). Gdy zainteresowana prosiła o poinformowanie odnośnie przewidzianych norm, kierownik sklepu zakipiał irytacją i rzucając pod jej adresem obraźliwe słowa: „Obrzydliwa handlara", zatrzymał u siebie jej legitymację z wkładką. Dokumenty te dopiero po 2-ch miesiącach zostały zwrócone właścicielce i to przy usilnych staraniach przez Związek Zawodowy i odnośne władze.

W innym znów sklepie PDT stała wielometrowa kolejka pracowników i ich rodzin, wychodząca daleko na ulicę. Na półkach było sporo barwnych tkanin, zwiniętych w ogromne bele, jednak kolejka ta wciąż beznadziejnie wyczekiwała, bo pierwszeństwo dano innej, krótszej kolejce znajomych przekupek, pod pozorem że ich wkładki są mniej wykorzystane. Gdy wreszcie przyszła kolej na pierwszą, już zabrakło towaru, a z wystawy nic sprzedać nie chcieli, bo to dekoracja. Pracownicy odeszli więc z niczym, a przekupnie nabyli towar, potrzebny im do ciągnięcia coraz to większych zysków.

W Lublinie panuje przekonanie, że część nieuczciwych sprzedawców CT i PDT zna się doskonale z handlarzami branży tekstylnej i że jest między niektórymi stałe, dobrze zorganizowane porozumienie. W Lublinie brak zupełnie pończoch, a gdy w którym PDT pokaże się ich transport, próżno mdleją w kolejkach członkinie Zw. Zaw., bo wykupią wszystko pierwsze szeregi kolejki, złożone z powiadomionych przedtem handlarek. To samo dzieje się z wełną, z kołdrami i z bielizną. Wiele idzie do przekupniów na pasek, a pracownik nie dostanie tego, co by mógł otrzymać, gdyby handlarze nie dostawali.

Gdy tak przez kilka dni z rzędu podpierałam ścianę w kolejce, podeszła raz do mnie jakaś kobieta, mówiąc dobrodusznie: „Oj, naprózno się paniusia umęczy, a tak dwa tysiące dobawić i ten sam towar u mnie bez kłopotu się znajdzie". To było bardzo wymowne; poza tym jakże często pracownicy stojąc w kolejce spotykają się z propozycją kupna od nich wkładki za 1.500 zł bo: „to lepiej sprzedać, inaczej i tak z tego nikomu nic nie przyjdzie".

Niejednokrotnie próby kupna towarów tekstylnych na listy zbiorowe danej instytucji zawiodły, jak również skończyły się na niczym próby kupna na listy za poparciem Z. Z. Możność zaś kupna odręcznego na wkładki jest prawie zawsze wykluczona z powodu podanych wyżej motywów, jak również z przyczyny braku wolnego czasu na stanie w kolejkach.

Pozostaje do rozstrzygnięcia sprawa wkładek pracowniczych; dotychczas zaobserwowaliśmy tylko jedno zjawisko, że od pół roku po raz trzeci zmieniono nam wkładki.

Dotąd tylko sprzedawcy CT i PDT byli jedyną wyrocznią, ile i jakich towarów można udzielić danemu pracownikowi na wkładkę. Dlatego wkładki te były realizowane przeważnie przez przekupniów mających czas, zdrowie i dobry wywiad odnośnie transportu towaru. Najwyższy czas już położyć kres żerowaniu części sprzedawców i przekupniów.

W imieniu wielu innych pracowników państwowych proszę o poinformowanie nas: ile i jakich towarów należy nam się na wkładki w ciągu 1 miesiąca, czy też kwartału lub roku. Jednocześnie prosimy o wyjednanie nam prawa, aby nasza instytucja, przynajmniej 1 raz na 3 miesiące mogła nabyć przez Zw. Zaw. pewną ilość wyrobów tekstylnych stosownie do ogólnej liczby pracowników.

Celem dokonania sprawiedliwego podziału towarów tekstylnych dla naszego dobra i dla dobra pracy, prosimy o pomoc i radę".

Zwyczaj godny naśladowania.

Sztukę niewielu ludzi rozumie, odczuwa. Niewiele o niej wie przeciętny obywatel. Taki stan rzeczy obniża poziom kulturalny obywatela a w tym i jego najaktywniejszych przedstawicieli — świat pracy. Członkowie ZZPP zaliczają się do szeregów tzw. inteligencji pracującej i dlatego od nich trzeba i można więcej wymagać.

Zrozumiał to Zarząd Koła ZZPP przy Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy i prowadzi już drugi rok ciekawą i pożyteczną akcję — zwiedzanie zbiorowe wystaw sztuki z objaśnieniami i prelekcją, znane dobrze społeczeństwu Bydgoszczy „Rozmowy wśród obrazów".

Ob. Józef Mike, artysta-malarz, członek naszego Związku jest duszą tych rozmów i pracuje nad podniesieniem poziomu odczucia i świadomości artystycznej naszych członków.

Warto zaznaczyć, że do takich wycieczek i gawęd przyłącza się zawsze duża grupa niezrzeszonych.

— Przydziały mieszkań, pokój 145. Proszę, kto jest następny?

— Proszę pani, pani chyba sobie kpiny urządza, przyszedłem poto, żebyście cofnęli nakaz Kołpasińskim.

— U nas te rzeczy załatwia się osobiście. Osoby trzecie nie mogą.

— Więc jak to zrobić?

— Niech Kołpasińscy stawią się osobiście.

— Ależ oni nie przyjdą!

— Więc niech wystawią panu upoważnienie treści następującej: proszę o cofnięcie nakazu na mieszkanie to i to, data, podpis.

— Ależ oni nie napiszą!

— Więc nie będą załatwieni.

— Kiedy oni wcale nie chcą, żeby to zostało załatwione!

— Więc pocóż mają przychodzić? jeśli nie chcą załatwić, to niech nie przychodzą. No, kończmy już, proszę pana. Ludzie czekają.

— Kiedy to ja chcę załatwić, a nie Kołpasińscy! I właśnie ja przyszedłem!

— Więc czemuż pan nie załatwi raz, dwa, tylko pan tyle czasu zajmuje. O co panu idzie? Tylko możliwie krótko.

— Idzie mi o to, że do mojego mieszkania wprowadzili się ludzie z nakazem i mieszkają. Co ja mam zrobić?

— To już od pana zależy.

— Tak, tak, słucham?

— Ma pan prawo nie wyprowadzać się.

— Ależ ja wcale nie mam ochoty z nimi mieszkać!

— To niech pan się wyprowadzi.

— Dziękuję pani za radę. (wychodzi).

— No proszę. Najpierw człowieka wymorduje, a potem mu wstyd. Nie mógł odrazu podziękować i wyjść.

W Bydgoszczy mówią, że...

Na zakończenie „Tygodnia Książki, Oświaty i Prasy" Zarząd Okręgu ZZPP w Bydgoszczy urządził dla kół miejscowych konkurs znajomości literatury polskiej. Konkurs obejmował następujących autorów: Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Ignacego Krasickiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Henryka Sienkiewicza, Marię Konopnicką, Elizę Orzeszkową, Bolesława Prusa, Władysława Reymonta, Stefana Żeromskiego, Leopolda Staffa. Wyjątki z dzieł wymienionych autorów recytowały tow. tow. Kubiakówna i Timówna Izabella, członkinie zespołu teatralnego przy Kole Działu Rolnictwa i RR.

Pomiędzy uczestników konkursu rozdzielono 5 nagród książkowych. Nagrody otrzymali następujący towarzysze i towarzyszki: Kuźdowicz Alfons, Tołłoczko Anna, Kuźdowicz Czesław, Chrostowska Jadwiga i Grzemowska Alina.

W Katowicach mówią, że...

Przystępując do realizacji wskazań CRZZ, Zarząd Okręgu ZZPP prowadzi szeroko zakrojoną akcję szkoleniową i samokształceniową, podnosząc tym samym poziom uświadomienia i wyrobienia politycznego szerokiego aktywu związkowego wśród pracowników państwowych. I tak przy Prezydium Woj. Rady Narodowej w Katowicach zorganizowany został przez Zarząd Okręgu 40-to godzinny kurs dla mężów zaufania, który liczy 70-ciu uczestników. Drugi podobny kurs został otwarty w Gliwicach przy Instytucie Metalurgii, na który uczęszcza 50 członków.

Na kurs przy Instytucie Metalurgii w Gliwicach uczęszczają również mężowie zaufania z Kół przy Pow. Radzie Narodowej, Instytutu Spawalnictwa i Instytutu Chemicznego w Gliwicach.

Na terenie Śląskiego ZZPP została powołana także do życia Rada Szkoleniowa przy Zarządzie Okręgu, w której skład wchodzi 6 członków. Rada ta opracowała instrukcje dla Kół samokształceniowych i ich konsultantów.

W Lesznie mówią, że...

Ostatnio odbył się w sali Cwiczni Miejskiej w Lesznie turniej tenisa stołowego drużyn świetlicowych o puchar ufundowany przez Powiatową Radę Zw. Zaw. w Lesznie. Po całodziennych rozgrywkach pierwsze miejsce zajęła drużyna świetlicowa ZZPP przy Starostwie Powiatowym w Lesznie, zdobywając tym samym puchar.

Godny podkreślenia jest fakt, że ZZPP Leszno jako czyn 1-szo majowy dokonał otwarcia świetlicy i już po dwutygodniowych treningach drużyna ta zdobyła spośród nagród 25-ciu zespołów startujących I-sze miejsce.



Z CAŁEJ POLSKI



W Krakowie mówią, że...

Ekipa łączności miasta ze wsią Koła ZZPP przy Państwowym Instytucie Odlewnictwa wzięła czynny udział w urządzaniu uroczystości 1-majowych w Gromadzie Gaj, oraz w Święcie Ludowym, urządzonym w dniu 29.V. w Skawinie.

Koło Sportowe ZZPP — Inst. Odlewnictwa zorganizowało turniej siatkówki męskiej, w której mimo silnej konkurencji pierwsze miejsce oraz puchar zdobyła I drużyna Ins. Odlewn. Na dalszych miejscach uplasowała się drużyna „Energoprojektu", Z. Z. Prac. Sądowych, oraz II drużyna Instytutu Odlewnictwa.

Na naradzie wytwórczej Instytutu Odlewnictwa między innymi omówiono szczegółowo urządzenie kursu w ramach szkolenia zawodowego.

Wymienione Koło objęło patronat nad szkołą podstawową we wsi Kurdwanów. Komitet Opiekuńczy ściśle współpracujący z Komitetem Rodzicielskim przychodzi z wydatną pomocą finansową, organizuje imprezy dla dziatwy szkolnej, nagradza dzieci wyróżniające się w nauce. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszyscy członkowie Koła opodatkowali się według możliwości na rzecz znajdującej się pod ich opieką szkoły.

Nieliczne stosunkowo Koło Wawel (Konserwacja Dzieł Sztuki i Zabytków na Wawelu) nabiera coraz większej werwy, o czym między innymi świadczy fakt terminowego zorganizowania kursu samokształceniowego, którego tematykę stanowi materializm dialektyczny i historyczny. Wykłady odbywają się raz w tygodniu. Frekwencja — 80% ogólnej ilości członków. Słuchacze rekrutują się zarówno z pracowników umysłowych jak i fizycznych.

W połowie m-ca lutego br. Tow. Kwiatkowski, członek Komisji Kult.-Oświat. przy Kole Wawel, zorganizował turniej szachowy, w którym udział biorą również kobiety. Turniej cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem.

Dla uczczenia Dnia Dziecka zespół dziecięcy tegoż Koła, zorganizowany i prowadzony przez Tow. Łukaszewicz, urządził wieczorek, na który złożyły się deklamacje, tańce, oraz inscenizacja „Legenda o Wandzie", wg Kornela Makuszyńskiego. Występ ogólnie się podobał, mimo, że maleńka scenka krępuje tak organizatorów, jak i małych wykonawców. Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca tow. Łukaszewicz, która — według uzyskanych informacji, z całym poświęceniem oddaje się pracy nad zespołem dziecięcym. W „Legendzie o Wandzie" uwagę zwracały świetnie skomponowane i wykonane kostiumy małych artystów.

Koło przy Regionalnym Biurze PKPG, w ramach kursu samokształceniowego przerobiło ostatnio wszystkie formy kapitalizmu. Koło to przeprowadza samokształcenie również za pomocą referatów. Między innymi wygłoszono referat „o wskaźnikach gospodarczych województwa krakowskiego", „organizacja WRN i WKPG" itp.

Niewielkie liczbowo i krępowane terenowym charakterem pracy Koło przy Insp. Pracy i Urzędzie Zatrudnienia, na apel Rady Kobiecej przy Zarządzie Okręgu, współuczestniczyło w urządzaniu występu organizowanego dla Domu Starców w Batowicach. Zespół recytatorski wystąpił z „żywym słowem" obrazującym pracę nad utrwaleniem pokoju. Zespół spotkał się z prawdziwym uznaniem nie tylko słuchaczy, ale i Rady Kobiecej, która na ręce przewodniczącej Komisji Kult.-Oświat. Koła złożyła specjalne podziękowanie.

Referat socjalny przy tymże Kole stanął na wysokości zadania, roztaczając prawdziwą i rzetelną opiekę nad członkami Koła. To samo dotyczy Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, która ratuje w trudnej sytuacji naprawdę potrzebujących pomocy członków.

Nadmienić należy, że wszystkie Koła brały czynny udział w zbieraniu podpisów pod Apelem Pokoju.

„Ada"

W Sępolnie mówią, że...

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Zarządzie Koła ZZPP w Sępolnie przywiązuje wielką wagę do akcji propagandowej, przeprowadzając ją stale w różnorodnych formach. Kwestia dyscypliny i socjalistycznego stosunku do pracy poruszana jest zarówno na zebraniach plenarnych i Zarządu Koła, jak i na konferencjach odbywających się raz na tydzień w ramach szkolenia zawodowego.

Komisja Usprawnienia Administracji Publicznej ma do zanotowania dwa projekty usprawnienia pracy uznane przez b. Urząd Wojewódzki Pomorski za nadające się do rozpowszechnienia na wszystkie Starostwa w naszym województwie.

Dla celów propagandy zużytkowuje się gazetkę ścienną, która wychodząc raz na m-c jest organem krytyki i samokrytyki, odzwierciedleniem problemów, którymi Związek żyje, jest jednocześnie zaszczytną tablicą, na której figurują nazwiska przodowników pracy i racjonalizatorów, jest ilustracja naszego dorobku i dorobku naszego sąsiada, sprzymierzeńca i nauczyciela — Związku Radzieckiego.

Echa pierwszomajowe



Związek Zawodowy Pracowników Państwowych w Piotrkowie Tryb. wykonał podjęte zobowiązania 1-szo majowe.

Wszyscy członkowie ZZPP wzięli udział przy porządkowaniu grobów żołnierzy radzieckich na Rakowie koło Piotrkowa. Splantowane zostało 1000 m² ziemi i zasadzone 2000 drzewek naokoło cmentarza. Wszyscy członkowie z wielkim zapałem przystąpili do wykonania podjętego zobowiązania, dając tym wyraz swego przywiązania i wdzięczności dla niezwyciężonej Armii Radzieckiej.

Poza tym członkowie ZZPP zebrali na odbudowę Warszawy sumę zł 200.000 jako czyn 1-majowy.

Udział towarzyszy z Piotrkowa w manifestacji 1-szo majowej był także czynny, co pokazuje zdjęcie.

Przewodnik wczasów

Staraniem Naczelnej Dyrekcji FWP przy współpracy P.B.P. „Orbis" ukazał się Przewodnik Wczasów. Przewodnik ten zawiera wyczerpujące informacje o wszystkich miejscowościach wczasowych, połączeniach komunikacyjnych itp.

Przewodnik jest do nabycia w kioskach PPK „Ruch" oraz w ogniwach związków zawodowych w cenie około 50 zł za egzemplarz.

Znaczki F. W. P.

Wczasowicze mogą zaopatrywać się w znaczki, przedstawiające emblemat FWP. Znaczki te wykona Mennica Państwowa. Znaczki będzie można nabywać w ośrodkach wczasowych za opłatą około 50 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA — AL. UJAZDOWSKIE 5. tel. 7-57-80, wewn. 160
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P. REDAGUJE KOMITET
Druk. Min. Sprawiedl. Warszawa, Nowowiejska 6 B 112071. zam. 123.